Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 251. — ROK XXXIX.

PIĄTEK 16 WRZEŚNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-80. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Teorja i rzeczywistość.

Mniejwięcej przed kilkunastu dniami padło w prasie samacyjnej hasło walki z polityką karteli, zagrzmiało też przeciwko „panom z kartelów“ jakby na komendę z organów wszystkich brygad. Już styl i poziom tej kampanji nie budził zaufania, że akcja traktowaną jest poważnie, gdyby wziąć pod uwagę chociaż taki ustęp z „Gazety Polskiej“: „...Zdaje im się (panom z kartelów), że zdołają przycupnąć i przeczekać. Są naiwni cukrownicy, którzy myślą, że gdyby nie było propagandy spożycia cukru, toby o nich wogóle zapomniano i w tem „zapomnieniu“ mogliby łupić ludziom skórę bez przeszkód. Są to myśli godne małych dzieci“. Bardziej jednak uderzającą była ta okoliczność, że przecież rząd brał w tworzeniu karteli najściślejszy udział, on szedł z inicjatywą, on łączył grupy przedsiębiorstw w związki o przymusowym charakterze i do dziś jeździ p. Peche po kraju, organizując nowe kartele. A właśnie w chwili tworzenia tych organizacji rząd ma nieograniczoną możliwość zapewnienia sobie maksimum wpływu na dalszą ich działalność i ich politykę cen. Tymczasem wówczas, gdy prasa prorządowa kruszy przeciw kartelom kopje, równocześnie kartel węglowy, jakby na ironję podwyższa cenę węgla. Widocznie ocenia realnie sytuację i liczy na to, że nie spotka się ze sprzeciwem ...

Pojawiły się jednak pogłoski, że nominacja nowego ministra skarbu p. Zawadzkiego i jego wiceministra Lechnickiego oznaczać będzie zwrot w polityce rządu. Akcja za obniżką cen artykułów skartelizowanych ma być wzmożona a same kartele — jak się podobno mówi — znajdą w p. Lechnickim przeciwnika. Jeżeli pogłoski te są sondowaniem opinji, jak onaby podobną akcję przyjęła, nie ulega wątpliwości, że próba ta jest zbyteczną. Sztywn , zamrożone ceny artykułów skartelizowanych artykułów, które od roku 1928 ani drgnęły, obniżone być muszą, jeśli nie ma uledz doszczętnej ruinie całe życie gospodarcze kraju. Rolnictwo pozbawione dochodów kurczy się jako konsument i oszczędza z konieczności do ostatecznych granic, a także i ludność miejska, urzędnicy, robotnicy coraz mniejsze otrzymują zarobki i płace, ograniczają coraz więcej zakupy drogich artykułów przemysłowych, a co z tem idzie, powodują dalsze zmniejszanie się ich zbytu, produkcji — wzrost bezrobocia. Straty poniesione skutkiem mniejszego zbytu pokrywa przemysł dzięki zdobytej organizacji, wysokim poziomem cen, choć ten właśnie wysoki poziom prowadzi do dalszego pogarszania się sytuacji przemysłu i całego kraju. Obecnie „mówi się“, że ma nastąpić obniżka cen cukru, węgla, szkła, juty, rur stalowych. Czy będzie ona taką, by istotnie odegrała jakąś poważniejszą rolę, czy nie będzie to zniżka o jakieś kilka groszy, by wydawało się, że się coś robi? Wskaźnik cen żywności dla Warszawy wynosił w sierpniu 61 proc. w stosunku do r. 1927, natomiast materjałów odzieżowych i obuwia 72 proc., opału i światła 124 proc. (!), monopolowego tytoniu i alkoh. 118 proc. (!), trzebaby więc ceny wyrobów przemysłowych i monopolowych obniżyć o 50—60 proc. w stosunku do cen rolniczych, by „nożyce“ ściągnąć do stanu z roku 1927.

Niechże również monopole i przedsiębiorstwa państwowe przystąpią do obniżki cen swych wyrobów, dając przykład prywatnemu przemysłowi. Wymagają one gruntownej reorganizacji oszczędnościowej. Płace dyrektorskie muszą zupełnie tak samo tutaj jak i w prywatnym przemyśle uledz zasadniczej redukcji. Dziś legendy krążą na temat ich wysokości i nikt, nawet Sejm nie wie, jakie sumy składają się na dochody dyrektorskie w państwowych bankach, monopolach i przedsiębiorstwach. Taką reformą poprzedzona rewizja cen artykułów monopolowych może przynieść w rezultacie wydatne potanienie tytoniu, zapałek, papierosów, spirytusu i umożliwi ludności wiejskiej nabywanie soli, której dziś musi ona sobie odmawiać. Wysokie ceny monopolowych artykułów są tą tarczą ochronną, którą kartele skutecznie, jak dotąd, zasłaniają się przed potanieniem własnej produkcji.

Jeżeli wzajemne zobowiązania sfer sanacyjnych i karteli, wzmocnione podarunkami w okresie wyborczym, nie są zbyt silne i jeśli ostatnie pogłoski, w których „mówi się“ o zamierzonej przez rząd walce ze sztywnemi cenami nie są tylko obliczone na doraźny efekt dla podniesienia nastrojów — powinniśmy widzieć przedewszystkiem potanienie administracji przedsiębiorstw i monopoli państwowych, a co zatem idzie, potanienie cen ich wyrobów, a dalej stanowczą, interesem szerokich rzesz konsumentów i całego życia gospodarczego, podyktowaną rewizję polityki sztywnych cen w kartelach.

Dr. J. W.

POMYŚLNY ZWROT W STRAJKU NAFTOWYM.

Warszawa, 15. 9. (Telef. wł.). Strajk naftowy, który rozpoczął się przed dwoma tygodniami **trwa nadal. Sytuacja strajkowa zaczyna się powoli wyjaśniać** a prowadzone wśród zainteresowanych stron rozmowy, może doprowadzą do wczesnego zakończenia strajku. Wyjaśnienia sytuacji należy się spodziewać w przyszłym tygodniu.

WYGRANE NA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 15. 9. (Telef. wł). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **10.000 zł.** na nr 129.840, po **5.000 zł.** na nry 778, 2.121, 3.276, 151.728, po **3.000 zł** na nry 24.526, 53.636, 118.422, 124.805, 139.214, 141.943, 147.984.

———ooo———

Warszawa, 15. 9. (Telef. wł.). W dn. 16 bm. odbędzie się w Worochcie **konferencja przedstawicieli dyrekcyj kolejowych: stanisławowskiej, lwowskiej, krakowskiej, katowickiej, warszawskiej i radomskiej w sprawie ulepszeń komunikacyjnych na linji Bukareszt—Lwów—Kraków—Wiedeń—Praga.** Konferencja zajmie się przygotowaniem **zmian na międzynarodową konferencję rozkładów jazdy,** która odbędzie się 10 października w Brukseli. Wnioski polskie pójdą w kierunku **skrócenia przejazdu z Bukaresztu do Wiednia przez Polskę o 7 godzin, zaś w odwrotnym kierunku o 5 godzin.** Wobec tego uległyby także pewnym przesunięciom **czasy kursowania pociągów między Warszawą a Lwowem.**

Londyn, 15 września. Na kongresie międzynarodowej federacji górniczej delegat francuski Vigne postawił wniosek, **aby górnicy wszystkich państw na całym świecie ogłosili równocześnie jedno- lub dwudniowy strajk, celem zwrócenia uwagi świata na ich żądania.**

Pogrzeb Żwirki i Wigury wielką manifestacją żałobną

ZWŁOKI LOTNIKÓW ZŁOŻONO W GROBACH ZASŁUŻONYCH.

Warszawa, 15. 9. (Telef. wł.) Uroczystości żałobne z okazji pogrzebu ś. p. Żwirki i Wigury (o których piszemy na str. 3) **przeobraziły się w olbrzymią manifestację stolicy. Ilości uczestników nie podobna było obliczyć, sięga ona setek tysięcy.** Kazanie wygłosił **Ks. Jachimowski.** Wspomniał on, jak Warszawa witała **dwu orłów polskich** po zwycięstwie w Berlinie, orłów, którzy obecnie ulecieli przed tron Najwyższego.

Po egzekwjach **trumny ponieśli oficerowie i przyjaciele zmarłych przed kościół św. Krzyża. Trumny umieszczono na kadłubach dwu samolotów, pokrytych kirem i zielenią a ustawionych u wylotu ul Traugutta.** Za kadłubami samolotów stała **eskadra honorowa 1 p. lotniczego, w oddali formowały się szeregi oficerów lotnictwa.** Wolno płynęły trumny nad morzem głów ludzkich **kierując się ku samolotom.** Na komendę „prezentuj broń“ wyprężyły się na baczność szeregi lotników, a ciszę przerwał **chrzęst broni oraz dźwięki marsza żałobnego.**

Tymczasem **ustawiały się nieustannie delegacje i poczty sztandarowe w ilości około 200,** które zajęły ulice: Krakowskie Przedmieście, Trębacką, pl. Teatralny, Bielańską i Dziką. Gdy kondukt ruszył, **rozciągnęło się od czoła na długości 3 i pół km., opierając się o ul. Dziką.** Na czele szły sztandary organizacyj społecznych, następnie szkół wyższych, organizacyj harcerskich i szkół warszawskich. Karawan był **zaprzężony w trzy pary białych koni 1-go dywizjonu artylerji konnej.**

Olbrzymi sznur wieńców **poprzedzali dowborczycy w mundurach, za wieńcami szły trumny, za trumnami rodzina, rząd, dyplomacja, członkowie Sejmu i publiczność.** Wszystkie ulice były zajęte przez **tłumy publiczności.** Tuż po godz. 12-stej orszak żałobny zatrzymał się

PRZED GMACHEM AEROKLUBU WARSZAWSKIEGO,

gdzie z balkonu wygłosił przemówienie **prof. Pruszkowski,** żegnając zwycięskich orłów w imieniu Aeroklubu Rzplitej i aeroklubów stowarzyszonych. „W pamiętnym dniu, mówił prof. Pruszkowski, zostały zadzierżgnięte węzły ogromnej miłości pomiędzy nimi — orłami, a całym narodem. Na miłość tę składały się: **nasza wdzięczność, duma i nadzieja na przyszłe zwycięstwa.** Niemasz wokół trumien ani jednego Polaka, dla którego te trumny nie zawierałyby ludzi tak drogich, jak mogą być drodzy tylko najbliżsi“.

Kondukt zatrzymał się również **przed gmachem Opery,** przyczem orkiestra operowa, umieszczona na balkonie, odegrała marsza żałobnego. Koło godz. 2 po poł. kondukt **doszedł do cmentarza,** na który wszedł przez bramę św. Honoraty. Trumny przenieśli **koledzy zmarłych i oficerowie do grobów zasłużonych.** Po lewej stronie grobu obu lotników znajdują się groby **Wład. Reymonta i pułk. Zdzisława Zycha-Płodowskiego.**

Nad grobem wygłosili **przemówienia:** kierownik Min. Komunikacji inż. **Butkiewicz, pułk. Rayski,** szef Dep. Lotnictwa w Min. Spr. Wojsk., prezes L. O. P. P. **Martynowicz,** przedstawiciel Państw. Szkoły Bud. Samochodów i Konstr. Lotn. pułk. **Pietraszek,** tudzież delegat Aeroklubu Czechosłowackiego kap. **Kopecky. Szczególnie wzruszające było przemówienie tego ostatniego.** Kap. Kopecky stwierdził, **że ten sam żal, jaki odczuwa naród polski, odczuwa również bratni naród czeski.**

Przemówienia zakończyły się koło godz. 2.45, poczem rozpoczęło się składanie **wieńców. Ceremonja ta trwała** przeszło **godzinę.** Groby obu lotników **toną** w kwiatach i **zieleni.**

Warszawa, 15. 9. (Telef. wł.) **Wiceminister spr. wojsk. gen. Składkowski udekorował w kościele św. Krzyża trumny ś. p. Żwirki i Wigury orderami „Polonia Restituta“.**

———o———

Rząd rozpatruje sprawę cen węgla.

Warszawa 15. 9. (Telef. wł.). Dyrektor Dep. Górniczo-Hutniczego Min. Przem. i Handlu **Peche** bawił służbowo w ostatnich dniach w Katowicach, wypełniając polecenie **zbadania zmian, wprowadzonych przez kopalnie, w warunkach sprzedaży węgla.** P. Peche powrócił w dniu dzisiejszym do Warszawy, wobec czego **sprawa cen węgla będzie rozpatrzona w tych dniach.** Gdyby tego zaszła potrzeba, **będą mogły być wzięte pod uwagę uprawnienia, przysługujące rządowi na podstawie dekretu w sprawie regulowania cen węgla,** a również na podstawie dekretu **o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby.**

LIKWIDACJA NIEMORALNYCH TOWARZYSTW.

Warszawa 15. 9. (Telef. wł.). Starostwo grodzkie w Warszawie zawiesiło **działalność towarzystw żydowskich** „Nauka zakonu“ i „Bratnia miłość“, które mieściły się przy ul. Gęsiej. Działalność towarzystw wkraczała na tory, zagrażające porządkowi publicznemu i **przybrała charakter wyraźnie niemoralny.**

ZNIŻKA CEN PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.

Warszawa 15. 9. (Telef. wł.). Władze bezpieczeństwa zatwierdziły **nowe taryfy blokowe na prąd,** dostarczany przez belgijskie towarzystwo dla **Piotrkowa i Tomaszowa Mazowieckiego** na razie tytułem próby do końca 1933 r. Odbiorcy będą opłacać oznaczoną zgóry ilość pobranych w ciągu roku kilowat godzin według ceny zasadniczej 89, gdy dotąd pobierano 95. O podobną zniżkę zabiegają miasta Białystok, Radom, Kielce, Częstochowa i okręg częstochowski po Radomsko.

———o———

Ofiarność angielskiego dziennika

Rodzina Hutchinsonów będzie sprowadzona z Grenlandji.

Londyn 15 września. Angielski statek rybacki „Lord Talbot“, który, jak wiadomo, wyratował rodzinę Hutchinsonów, zamierzającą lecieć do Europy, pozostawił całą rodzinę, składającą się z 8 osób, **w miasteczku grenlandzkiem Angmagsalik, gdzie wobec spóźnionej pory roku nie miałaby już okazji wrócić przed zimą do Ameryki,** lub **dostać się do Europy.** Sam zaś statek wyruszył w drogę powrotną do Anglji. Obecnie **wydawnictwo dziennika partji pracy „Daily Herald“** zawarło z **towarzystwem okrętowem,** do którego należy **„Lord Talbot“, umowę, wedle której statek ma zawrócić i przywieźć** rozbitków do Szkocji.

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział IV. Karny
Dnia 14 września 1932 r.
IV. Pr. 129/32.

Sąd okręgowy Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma Głos Narodu Nr. 245 z 10/9 1932 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 7-mej pt. „Rolnicy przeciw drożyźnie artykułów przemysłowych“ od słów „Niekiedy rezolucje“ do końca — albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 171 kod. kar.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma Głos Narodu i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego **druku ma** być zniszczony.

Przewodniczący Dr. Hubl w. r. Wiceprezes Sądu okręgowego.

Protokulant Kobylarz w. r.

O czem piszą inni?..

„Jest to dążenie do rozbioru Polski“.

„Gazeta Polska“ wraca do oburzającego artykułu Mussoliniego w sprawie „dozbrojenia“ Niemiec.

„Gdy Mussolini — pisze organ rządu — w ostatnich artykułach prasowych operuje konsekwencjami przyszłości i pojęciami prawno-politycznemi, mógłby mieć rację jedynie wówczas, gdyby nie istniała teraźniejszość niemiecka, grożąca wielkim głosem wojną i to wojną zaborczą. Boć przecież Niemcy mówią poprost... **„Pozwólcie nam zbroić się, bo chcemy znowu zabrać Pomorze i Śląsk. Bo potrzebne nam są z powrotem kolonje“.** Nie są to rzeczy, które potrzeba odszyfrować i odgadywać. Mówione są z cyniczną prostotą, en clair. Cóż tedy ma do rzeczy taki czy inny układ, cóż ma do rzeczy zasiadanie Niemiec w Radzie Ligi Narodów? Mamy do czynienia z formułą: „Musimy zbroić się, bo chcemy zaatakować naszych sąsiadów“. I oryginalna zaiste jest poza wszelką dyskusją. Charakter zaczepny ewentualnych zbrojeń wynika tedy z samej istoty rzeczy. W dodatku nie istnieje żadna potrzeba dokonywania analizy w tej dziedzinie. Stosunek Niemiec do Polski ujawniony został z najbrutalniejszą otwartością **Jest to dążenie do ponownego rozbioru Polski,** do usiłowania zaboru zbrojnego — bo o innem rozwiązaniu, mowy być nie może — ziem prawnie i etnicznie polskich. Gdy tedy Mussolini, przyznając Niemcom słuszność w ich żądaniu „Gleichberechtigung“, zwraca się do nich z przestrogami, aby po ewentualnem przyznaniu im prawa zbrojeń zachowały rozsądek, powściągliwość i umiarkowanie — przechodzi znowu do porządku nad teraźniejszością niemiecką, która te warunki oddawna i całkowicie zlekceważyła i złamała“.

Uwagi najzupełniej słuszne i trafne. Tylko należy wątpić, czy trafią do przekonania „zaprzyjaźnionym“ faszystom!

Żydzi — „niewinni“.

P. Brandstaetter odpowiadając w „Nowym Dzienniku“ p. Wasilewskiemu z „Myśli Narodowej“ w sprawie pogłosek o rzekomem otruciu Mickiewicza i roli żydów w tej sprawie, uważa, że najlepiej robi kpiąc sobie z „antysemickich“ oskarżeń.

„Żydzi — oświadcza ironicznie — dążąc świadomie i logicznie do zawładnięcia całym światem i do zdemoralizowania wyznawców religij chrześcijańskich, mamy zawsze w zanadrzu kilkanaście środków i metod, za pomocą których realizujemy nasze plany. Więc np. dzisiaj środkiem takim jest dla nas komunizm. Trocki, Einstein, Radek, Emil Ludwig — Kohn i mecenas Bornstein, to agenci naszego państwa anonimowego i tajnego rządu żydowskiego, obradującego w podziemiach Tel-Awiwu i zakrapiającego każde odniesione zwycięstwo kieliszkami krwi chrześcijańskiej. Od czasu do czasu w ucztach naszych biorą udział Lloyd George i Mac Donald. Towarzysz George ma silną głowę, więc kosi duszkiem po kilkanaście kieliszków! Zasmakowała bestja“.

Kpinami jednak nie da się stępić ostrza zarzutów o międzynarodowej akcji żydów, którą niektórzy nazywają „sprzysiężeniem“... Faktem jest przecież, że bolszewizm rosyjski i komunizm światowy ma na czele swojem żydów, oczywiście nie z „Nowego Dziennika“.

Ukraińcy wzywają do „plebiscytu szkolnego“.

Ukraińskie „Diło“ wzywa społeczeństwo [...]skie bez różnicy przekonań politycznych do przeprowadzenia „plebiscytu szkolnego“.

„Mija właśnie — pisze — siedem lat od czasu przeprowadzenia znanego pierwszego masowego plebiscytu w roku 1924 — 1925, kiedy to rząd braci Grabskich poważną część szkół ukraińskich przemianował na szkoły polskie lub utrakwistyczne (co wychodzi na jedno). Oczywiście nie wszystkie wypadki z tego zakresu przypadły na rok 1925, niektóre zaszły w roku lub dwa, a nawet później. Prócz tego w całym szeregu szkół zmieniono ukraińską mowę wykładową na polską, czy utrakwistyczną jeszcze przed rokiem 1924 i 1925 na podstawie rozporządzeń komisarycznych, a są i takie szkoły, gdzie bez wyraźnego zarządzenia oddawna wprowadzono polski, czy utrakwistyczny wykład, chociaż wedle liczby uczniów ukraińskich i wedle woli ich ojców, powinien tam być język wykładowy ukraiński. **We wszystkich tych wypadkach wygasa siedmiolecie w bieżącym roku 1932-33 (do końca grudnia 1932 roku) i należy przeprowadzić szkolny plebiscyt celem domagania się wykładowego języka ukraińskiego w szkołach“.**

Winni o tem pamiętać kierownicy naszego szkolnictwa, a także społeczeństwo polskie!

Żydzi — „antysemitami“.

W związku z obecną akcją rolników przeciw „rozpiętości“ między cenami przemysłowemi a rolniczemi, „Polonia“ słusznie zwraca uwagę na niezdrową rolę lichwiarzy-pośredników między wsią a miastem.

„Chłop — pisze „Polonia“ — za swoje produkty otrzymuje śmieszne ceny, tak, iż popada w największą nędzę, bo nie korzysta z wysokich cen, które musi płacić konsument w mieście. Rozpiętość pomiędzy cenami, uzyskiwanemi przez producenta, a cenami płaconemi przez miejskiego spożywcę, jest olbrzymia. Różnicę zabierają dla siebie lichwiarze-pośrednicy.

W ostatnim czasie coraz szersze koła naszego społeczeństwa zwracają uwagę na ten wrzód pośrednictwa toczący nasze ciało społeczne. W związku z ruchem samoobrony chłopów naszych Centralne Towarzystwo Organizacji Kółek Rolniczych wskazuje na szkodliwą działalność pośredników i wzywa ludność do walki z nimi“.

„Polonia“ słusznie podnosi, że rolę tych pośredników-lichwiarzy grają u nas przedewszystkiem żydzi, — i drugi fakt, że żydowska prasa nie widzi w tem nic złego.

„Gdyby — pisze — przywódcy żydów byli ludźmi rozumnymi samiby poczytali sobie za obowiązek zwalczania lichwy, uprawianej przez ich współwyznawców. Ludność żydowska u nas, niestety, pod niejednym względem gospodarczym, używa metod działania, nie dających się pogodzić z postulatami kultury nowoczesnej i moralności chrześcijańskiej. Obrona metod niekulturalnych i niemoralnych w życiu gospodarczem i społecznem jest najskuteczniejszą propagandą antysemicką. Ale i w tym wypadku sprawdza się stara prawda, że **sami żydzi są najruchliwszymi agitatorami antysemickimi“.**

Uznanie Mandżurji przez Japonję.

Rząd japoński zawarł wreszcie zapowiadany od paru miesięcy traktat z nowem państwem, Mandżurją. Jest to z pewnością postanowienie dobrze przemyślane. Japonja idzie więc konsekwentnie raz obraną drogą, która musi ją doprowadzić do zaostrzenia zatargu z Chinami, a powinnaby także do zatargu — z Ligą Narodów.

Na wiadomość o formalnem uznaniu Mandżurji przez Japonję, w Chinach znowu zawrzało. Ożywił się ruch bojkotowy, wyrządzający od roku duże szkody Japonji, rozpoczęły się znowu manifestacje przeciw Japonji. Nic dziwnego. Dotąd jeszcze Chińczycy mogli się ludzić nadzieją, że Japończycy wycofają się z Mandżurji. Teraz zrozumieli, że polityka japońska jest bardzo stanowcza i nie zmieni się na żądanie Ligi Narodów.

Rząd Nankiński zamierza protestować i wzywać na pomoc Ligę Narodów, oraz państwa zainteresowane w Mandżurji. Kto wie, czy nie większe znaczenie mógłby mieć **protest zbrojny,** jakim jest t. zw. powstanie w Mandżurji, gdyby zwyciężyło. Ale o szansach tych „powstańców“ i „bandytów“, jak ich nazywają Japończycy, sądy są bardzo sprzeczne. Według jednych, ludność Mandżurji naprawdę protestuje a siły „powstańców“ (względnie obrońców prawowitego rządu, jak mówią w Pekinie) są pokaźne i stale rosną. Inni znów twierdzą, że tylko drobne oddziały „partyzanckie“ są powodem zamętu i niepokoju.

Powstanie w Mandżurji będzie zapewne stłumione, a Chiny nie zdobędą się na podjęcie operacyj wojskowych celem wypędzenia „przywłaszczyciela tronu“, p. Pu-yi. Nie mają dobrej armji i nie mają właściwie rządu. Miał trochę racji rząd japoński, gdy w dniu 23 lutego odpowiadając Lidze Narodów tak pisał:

„Staje się niemożliwem uważać dłużej chaos chiński, jakgdyby był on tem, co nazywamy porządkiem. Władze, które utrzymują się jeszcze w różnych częściach terytorjum Chin istnieją jedynie dzięki temu, że sprawiają władzę na ograniczonym tylko terenie, lecz nie mogą one mieć żadnego tytułu do władzy ani nie mają możności rozciągać swej władzy poza obręb tych stref“.

Nie mając powszechnie uznanego rządu i nie posiadając wielkiego znaczenia muszą się Chiny oglądać za jakimś opiekunem. Będzie nim zapewne „wuj Sam“. Rząd amerykański od początku uważnie śledził akcję japońską w Mandżurji i zapowiadał, że faktów dokonanych nie uzna.

Liga Narodów najprawdopodobniej znowu uchyli się od wydania jasnego i niedwuznacznego wyroku. Oprze się zapewne na sprawozdaniu komisji Lyttona, wysłanej do Mandżurji. To sprawozdanie ma swoją historję. Początkowo donoszono, że jest ono całkiem nieprzychylne dla Japonji, że jej politykę potępia. Ostatnio jednak pisma japońskie twierdzą, że wnioski tej komisji są dla Japonji dość korzystne. Coś się stało. Albo fałszywe były pierwsze doniesienia może pochodzące ze źródeł chińskich, albo też na skutek gróźb Japonji, że wystąpi z Ligi, komisja zmieniła swe sprawozdanie.

Zdaje się, że raport komisji Ligi Narodów jest poszukiwaniem kompromisu. Wysłannicy Genewy chcieliby Mandżurję widzieć nadal częścią Chin, ale równocześnie pod protektoratem Japonji. Chcieliby trafić do przekonania obu stronom. I Panu Bogu świeczkę, i djabłu ogarek.

Jeszcze kilka tygodni, a przekonamy się ostatecznie, czy ta polityka ustawicznych kompromisów, wielkiej delikatności i ustępliwości przed siłą nie zbankrutuje.

———o———

Ruch narodowo-socjalistyczny w poszczególnych państwach.

Gdyby ktoś chciał doszukiwać się przyczyn powstania hitleryzmu w niezadowoleniu wywołanem w Niemczech przez Traktat Wersalski, nie miałby żadnych już argumentów dla wytłómaczenia zjawiska narodzin hitleryzmu w innych krajach n. p. w Anglji, gdzie ruch narodowo-socjalistyczny pod przewodem sir Mosley'a nie ma wszak nic wspólnego z Traktatem Wersalskim.

Osobiste ambicje sir Oswalda Mosley'a stanowią wyłącznie przyczynę zawiązania się zresztą małopopularnych kadrów narodowych-socjalistów w Anglji. W wywiadzie udzielonym ostatnio pismu „Daily Herald“, p. Leslie Cummung, wiceprezes nowej partji, nie wie co odpowiedzieć na pytanie dziennikarza: — Czy angielscy narodowi-socjaliści zwalczać będą Żydów?... Z niejasnej odpowiedzi wynika, że wszystko zależeć będzie od tego, jak się ustosunkuje do Żydów p. Mosley, który jak wiemy, był mało znaczącą figurą w Partji Pracy i porzucił ją ostatnio w pogoni za karjerą polityczną, jaką zamierza osiągnąć na czele swej własnej partji, rekrutowanej na gwałt z pośród bezrobotnych i strajkujących robotników włókienniczych...

Zupełnie inne podłoże posiada ruch narodowych socjalistów na przestrzeni **Ameryki Południowej,** czyli t. zw. „Apra“ (Association Popular Revolucjonaria Americana). Młodzieńczy leader tego ruchu, obejmującego wszystkie państwa Ameryki Łacińskiej, Haya de la Torre, jest zdecydowanym idealistą, walczącym o zrównanie w prawach czerwonoskórych mieszkańców z białymi conquistadorami, oraz o wyzwolenie Ameryki Południowej z pęt obcego kapitału. Znamienną jest rzeczą, iż staraniom Haya de la Torre stoją na przeszkodzie szowiniści poszczególnych krajów, jak np. Chili, którzy występując również pod nazwą narodowych-socjalistów, iż właśnie Chilijczycy stanowią najwspanialszy wykwit ras ludzkości i że powinni przeto dominować nad całym światem.

Podobną sprzeczność dążeń pod wspólnym płaszczykiem narodowego socjalizmu widzimy również w **Stanach Zjednoczonych,** gdzie istnieją „koszule khaki“, rekrutujące się z pośród zwykłych bezrobotnych, oraz „koszule błękitne“ czyli uprzywilejowani bezrobotni ex-żołnierze wielkiej wojny występujący pod przewodnictwem księdza Coxa z Pittsburgh'a.

Bezpośrednimi sprawcami zawiązania się kadr bojowych narodowych socjalistów w **Holandji** byli... komuniści a raczej komunistyczna wystawa bezbożników, na której za parę groszy można było strzelać w specjalnej strzelnicy do portretów Mussoliniego i Papieża. Ponieważ rząd holenderski patrzał przez palce na harce bezbożników, przeto w początkach 1931 roku samo społeczeństwo rozprawiło się z komunistami. Utworzone podówczas **bojówki narodowych socjalistów,** których celem było zdemolowanie wystawy oraz innych lokali komunistycznych, przetrwały do dziś dnia, a nawet z każdym miesiącem rosną na siłach, ciesząc się popularnością wśród szerokich mas społeczeństwa.

Przykład **Czechosłowacji** poucza, iż niezadowolenie niekoniecznie musi być wyłącznie powodem tworzenia się „hitlerowskich komórek“. Niemcy zamieszkali na terenie Czechosłowacji cieszą się specjalną opieką rządu i nie doznają żadnych krzywd ze strony społeczeństwa. Tymczasem hitlerowcy, popularni głównie wśród niemieckiej mniejszości, walą kijami na ulicach czeskich miast przechodniów, rozmawiających po czesku.

J. K.

Po rozwiązaniu Reichstagu.

(Korespondencja własna)

Berlin, we wrześniu.

Ulica berlińska przyjęła rozwiązanie Reichstagu zupełnie obojętnie, bo przecież spodziewano się tego już od pierwszej chwili, a zresztą czasy są ciężkie i pomimo fali optymizmu berlińczycy mają dość kłopotów własnych. Cała ta formalność stała się więc przedmiotem mniej lub więcej złośliwych dowcipów ukutych na prędce. A dziennikarze niemieccy zdążyli już dokładnie obliczyć ile kosztuje Niemcy cały ustrój parlamentarny i ile właściwie jest wart.

Więc najpierw posłowie, otrzymują oni przedewszystkiem bezpłatny bilet kolejowy pierwszej klasy, upoważniający do przejazdów na wszystkich linjach kolejowych i autobusowych Rzeszy. Zarząd kolei oblicza przeciętną wartość takiego biletu na 2.000 marek. Następnie posłowie do Reichstagu otrzymują djety w wysokości 20 marek dziennie. Koszty poborów obciążające państwo i gminy obliczane są na sumę około 7.000 Mrk. na jeden mandat poselski. Koszty propagandowe poszczególnych partyj wynoszą według obliczeń 5.000 Mrk. na jeden mandat. Na jednego posła przypada około 400 Mrk. kosztów za wykonanie wszelkiego rodzaju druków i papierów w drukarniach państwowych. Koszty administracyjne przypadające na jeden mandat obliczają dzienniki niemieckie na 2.000 marek. w Sumę tę wliczono koszty administracji gmachu Reichstagu, pensje dla stu urzędników biur parlamentu Rzeszy itd. W ten sposób jeden poseł kosztuje Niemcy okrągłą sumkę 23.000 marek, cały zaś parlament... 14.425.000 marek.

Jeden z dzienników niemieckich obliczył, że suma ta wystarczyłaby na całkowite utrzymanie 100.000 biednych dzieci w okresie całego roku. Pamiętać należy o tem, że Niemcy przedwojenne liczyły tylko 397 posłów. Dzisiaj w Niemczech powojenych, które przecież „nie mogą“ płacić swych długów, jako kraj „zwyciężony“ i „zrujnowany“ — w parlamencie zasiada 607 posłów. A więc przybyło ich 33 procent. Niezupełnie zgadza się to z zasadą oszczędności, głoszoną przez koła urzędowe i nieurzędowe Niemiec. Zresztą w oczach ulicy niemieckiej parlamentaryzm dawno się już przeżył i należałoby raczej pomyśleć zdaniem szarego człowieka z tłumu o zlikwidowaniu tego systemu, w zupełnie niewystarczający sposób mogłyby zastąpić bojówki Hitlera i organizacje Stahlhelmu. Nie brak nawet na łamach prawicowej prasy niemieckiej projektów zlikwidowania parlamentu raz na zawsze przy pomocy jakiegoś Notverordnung, jakiegoś prostego zarządzenia administracyjnego. Możnaby przecież te 14 miljonów, które pochłania parlamentaryzm niemiecki, użyć na reorganizację związków wojskowych, gimnastycznych i wszystkich organizacyj związanych mniej lub więcej oficjalnie z przygotowaniami do przyszłej wojny

Oto, dlaczego tak łatwą jest rola Papena jako pogromcy parlamentaryzmu!... Oto, co może poderwać autorytet Hitlera w masach.

M. K.

5-te wybory w Niemczech w ciągu roku.

Zdaje się, że po raz piąty w r. 1932 pójdą obywatele niemieccy do urn wyborczych. Głosowali dwa razy, w marcu i kwietniu, by wybrać Hindenburga na prezydenta Rzeszy. Trzeci raz głosowali w dniach wyborów do sejmów prowincjonalnych, które zostały odnowione w większości krajów niemieckich. Po raz czwarty rzucali kartki w dniu 31 lipca, wybierając dopieroco rozwiązany „niemy“ Reichstag. Teraz znowu lada dzień wezwie ich rząd, by w którąś niedzielę listopada spełnili swój obowiązek po raz piąty.

Pięć razy w ciągu roku! Czy się obywatele nie zrażą, czy pójdą znów w liczbie 37 miljonów do wyborów? Znawcy stosunków niemieckich odpowiadają, że procent głosujących będzie i tym razem bardzo wysoki. Chodzi bowiem o rzecz bardzo ważną, o losy demokracji parlamentarnej w Niemczech.

Cokolwiekby mówili doradcy prawni p. Papena na temat rozwiązania Reichstagu, jakkolwiekby interpretowali artykuły konstytucji weimarskiej, pewnem jest, że postępowanie rządu sprzeczne jest, jeśli nie z literą, to z treścią, z duchem konstytucji. Twórcy konstytucji chcieli bowiem, by w Niemczech rządził zawsze rząd cieszący się zaufaniem narodu, a prezydentowi republiki dali prawo rozwiązywania parlamentu, ale nie w tym celu, by korzystał z niego raz za razem. Tymczasem już w dniu 4 czerwca rozwiązano parlament dlatego, że gabinet p. Papena nie posiadał większości. 12 września zrobiono to po raz drugi. Formalny powód był inny, mianowicie „niebezpieczeństwo“ uchylenia dekretów, ale istota sporu jest ta sama. Chodzi o to, czy rząd Papena ma pozostać przy władzy czy nie. Wyborca niemiecki mógł się nad tem zastano-

wić już w dniu 31-go lipca. Skoro zatem wybrał Reichstag, który olbrzymią większością, bo 513 głosami przeciw 42 wyraził rządowi votum nieufności, to widać **wyborca niemiecki nie życzy sobie dalszych rządów Papena.**

To też nawet tak umiarkowana i oględna w określeniach partja, jak centrum, twierdzi w swej odezwie, że rozwiązanie Reichstagu jest sprzeczne z duchem konstytucji.

Będą czynione usiłowania, by sąd wyborcy niemieckiego zmienić. Podobno zanosi się na tworzenie czegoś w rodzaju naszego B. B. — Trzonem takiej niemieckiej sanacji byłaby partja niemiecko-narodowa, która już opowiedziała się bez zastrzeżeń za rządem Papena.

Zdobycie większości przez obóz rządowy wydaje się wykluczonem. Partje niemieckie są dobrze zorganizowane, a wyborcy są im naogół wierni. Gdybyż to przynajmniej rząd Papena mógł się poszczycić wielkiemi sukcesami gospodarczymi lub politycznymi! Ale tych atutów nie będzie posiadał. Wybory, jeśli zostaną rozpisane, odbędą się późną jesienią lub w zimie, a więc w okresie, gdy głód i nędza będą dolegać szerokim masom. Kryzys do tego terminu nie zniknie. A takie hasła Papena, jak reforma konstytucji, zmniejszenie liczby posłów, uniezależnienie administracji od wpływów partyjnych, choć znajdą życzliwy oddźwięk w społeczeństwie, to jednak nie przeciągną na stronę rządu większości wyborców.

Być więc może, że po wyborach otrzyma zatem Papen znowu votum nieufności. Jeśli i wtedy nie odejdzie, należy oczekiwać wielkich walk wewnętrznych.

S. S.

Na ziemiach Rzeczpltej

Kurs Akcji katolickiej we Lwowie.

Instytut Akcji katolickiej we Lwowie organizuje **w dniach 20—22 b. m.** kursy dla pracowników Akcji katolickiej. Na kursie wygłoszone zostaną następujące referaty:

„Znaczenie pracy ideowej i kulturalnej wobec problemów przesilenia współczesnego" — **prof. dr. Halban.** „Organizacja Akcji katolickiej" — **ks. dr. St. Bross,** dyr. Nacz. Inst. Akcji kat. „Rola asystenta kościelnego" — j. w. „Katolicki program społeczno-ustrojowy i jego realizacja przez A. K." — **ks. prof. dr. Mytkowicz.** „Organizacje młodzieży i nasz stosunek do S. M. P." — **ks. Gromadzki.** „Akcja charytatywna i jej organizacja" — **ks. Rękas.** „Żywy różaniec a organizacja A. K." — **O. Górnisiewicz** Z. K. „Życie wewnętrzne podstawą A. K." — **ks. Majcher T. J.** „Rekolekcje zamknięte" — **ks. Mirek T. J.** „Aktualność w pracy propagandowej katolickiej" — **ks. Gawlina.** „Cel i zadania Ligi Katolickiej" — **prezes J. Popowicz.** „Praca w parafjalnej Akcji Katolickiej" — **ks. Matus.** „Misje wewnętrzne w diecezji śląskiej" — **ks. Gawlina.** „Ustawodawstwo cywilne a zakładanie stowarzyszeń i odbywanie zgromadzeń".

Zebrania odbywać się będą w wielkiej sali rekreacyjnej Seminarjum Duchownego (ul. Czarnieckiego 30). Msza św. w kościele przy Seminarjum duchownem. (KAP.).

Poseł Wincenty Witos zdrowy.

W związku z pogłoskami o chorobie prezesa Stronnictwa Ludowego pos. W. Witosa dowiadujemy się, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie, gdyż pos. Witos jest zdrowy i nie odwoływał swego udziału na wiecach Stronnictwa Ludowego.

Sfingowany napad na pociąg.

Między stacjami Jastrząb a Szydłowcem rzekomo nieznani sprawcy mieli przygotować zamach na pociąg. Torowego Dawidowicza, który badał tor, „zamachowcy" pobili, skrępowali i porzucili na szynach. Związany zdołał jednak ostrzec zbliżający się pociąg o niebezpieczeństwie. Śledztwo w tej sprawie dało wyniki wręcz sensacyjne. Oto torowy Dawidowicz **chcąc zjednać sobie łaskę władz, dopuścił się mistyfikacji, rozkręcając szyny własnoręcznie.** Następnie związał sobie nogi i zakneblował usta, a widząc zbliżający się pociąg, wyciągnął się na szynach i wybuchem petardy zatrzymał pociąg. Skaleczenie na ręce powstało prawdopodobnie przy rozkręcaniu szyn.

Sensacyjna kradzież ogrodu.

Gospodarz wsi Strzyżowice (pow. Będziński) — Bolesław Wyderka — jak donosi katowicka „Polonia" — posiadał obok domu nowozałożony ogród owocowy.

Wyderka z prawdziwem zamiłowaniem pielęgnował swoje drzewka, to też można sobie wyobrazić jego zdumienie, kiedy pewnego, pięknego ranka marcowego w roku bieżącym, wyszedłszy przed dom, **ujrzał... zupełnie nagie pole.**

W miejscu, gdzie stał ogród nie było ani jednego drzewa.

Ze zdumieniem przecierał oczy kilkakrotnie, nie mogąc zrozumieć tego, niezbyt przyjemnego zjawiska. Poszedł on na miejsce, ażeby jeszcze raz sprawdzić, że się nie myli. Nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że **w ciągu nocy ogród został skradziony.**

O niezwykłej tej kradzieży zawiadomiono policję, która po usilnych poszukiwaniach wykryła sprawcę, aż w... Wojkowicach Komarnych. Okazał się nim niejaki Stanisław Białas, który onegdaj **skazany został przez sąd na miesiąc więzienia, oraz uregulowanie wszystkich strat.**

Stolica oddaje hołd zwłokom bohaterskich lotników

We czwartek stolica oddała ostatnią posługę poległym lotnikom śp. por. Żwirce i śp. konstruktorowi Stanisławowi Wigurze. Długo przed rozpoczęciem uroczystości pogrzebowych wielotysięczne tłumy publiczności **w powadze i skupieniu podążyły z najodleglejszych dzielnic miasta,** kierując się ku Krakowskiemu Przedmieściu, by oddać hołd śmiertelnym szczątkom bohaterów. Przed godz. 10 przed kościołem św. Krzyża ustawiły się poczty sztandarowe organizacyj b. wojskowych, następnie delegacje instytucyj i stowarzyszeń i organizacyj społecznych z sztandarami z Warszawy i z prowincji. Dalej wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, ulicami Trembacką i Marsz. Focha ustawiły się delegacje wyższych uczelni, szkół średnich i zawodowych. W prezbiterjum kościoła św. Krzyża zajęli miejsca przedstawiciel P. Prezydenta R. P. min. Zawadzki, członkowie rządu, generalicja, posłowie i senatorowie, attaches wojskowi państw obcych, przedstawiciele władz państwowych z komisarzem rządu na m. Warszawę Jaroszewiczem oraz przedstawiciel władz miejskich. Świątynię wypełniły szczelnie delegacje korpusu oficerskiego wojsk lotniczych z szefem departamentu lotnictwa płk. Rayskim, oficerowie MSWojsk., sztabu głównego, D. O. K. oraz garnizonu warszawskiego. Dalej delegacje wszystkich aeroklubów R. P., LOPP., istytucyj lotniczych i zakładów lotniczych.

W pośród świątyni na okrytych kirem katafalkach w powodzi kwiecia i wieńców spoczęły **spowite w flagi o barwach narodowych trumny ze zwłokami zmarłych.** Wartę honorową pełnią oficerowie. Obok stanęły rodziny zmarłych i przyjaciele. O godz. 10 odprawił Mszę św. żałobną w asyście licznego duchowieństwa **Ks. Biskup polowy Gall,** poczem kazanie wygłosił kapelan kościoła garnizonowego. Pienia religijne podczas mszy żałobnej wykonały połączone chóry „Harfy" i Opery warszawskiej.

Ulica ś. p. por. Zwirki i inż. Wigury w Warszawie.

Celem trwałego uczczenia pamięci bohaterskich lotników polskich śp. por. Żwirki i inż. Wigury magistrat m. stoł. Warszawy uchwalił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o nadanie jednej z ulic Warszawy nazwy ulicy Żwirki i Wigury. Ponadto magistrat wystąpił z wnioskiem o przyznanie **3000 zł. na rzecz funduszu im. por. Żwirki i inż. Wigury i o ustanowienie stypendjum** im. **inż. Stanisława Wigury w kwocie 3000 zł.**

Adwokat lwowski aresztowany za oszustwa.

Wywiadowcy policji śledczej we Lwowie aresztowali znanego **adwokata dr. Arnolda Selzera** na skutek skargi właściciela dóbr Teodorowicza i K. Bernhauta. Selzer był pełnomocnikiem dóbr ojca jednego ze skarżących — marszałka powiatowego dr. Teodorowicza z Kołomyji, którego ekonomem był drugi skarżący — Bernhaut, obecnie mieszkający we Lwowie.

Marszałek Teodorowicz przed kilku laty umarł. Obecnie jego syn razem z b. ekonomem wnieśli zażalenie na dr. Selzera, oskarżając go, że **nie odprowadził do kasy majątku kwoty 30 tysięcy dolarów, zaciągniętych dla niego w formie pożyczki.** Dr. Selzer zasłania się absolutorjum, które miał otrzymać przed śmiercią od ś. p. marszałka Teodorowicza.

—ooo—

KASZTANY KWITNĄ. W Bagateli w Warszawie zakwitły różowe kasztany. Młode, zielone listki i delikatne różowe płatki kwiatów drżą w zimnych podmuchach wiatru — i wkrótce pewnie opadną. Przechodnie z rozrzewnieniem patrzą na ten wiosenny odruch ogołoconych już prawie z pożółkłych liści, jesiennych drzew.

POPULARNE KONCERTY CHÓRU SYKSTYŃSKIEGO W WARSZAWIE. Po pierwszych występach Chóru Sykstyńskiego w stolicy, do kierownika chóru zgłosiły się delegacje instytucji naukowych i społecznych z prośbą o powtórzenie koncertów, tym razem przystępniejszych dla szerokich rzesz publiczności. Wobec tego postanowiono powtórzyć program po cenach zniżonych. Koncertów takich odbędzie się kilka. Ponieważ sala Filharmonji jest na najbliższy okres czasu zajęta, koncerty odbędą się w sali cyrku warszawskiego.

WYPADEK MOTOCYKLISTY NA „ŚCIANIE ŚMIERCI". W Warszawie od dłuższego czasu popisuje się karkołomną jazdą na motocyklu na t. zw. „ścianie śmierci" znany również z występów w Łodzi **porucznik irlandzki Pat O'Conner.** Jeździ on na tym motocyklu pod kątym prostym i wykonuje niebezpieczne ewolucje. Ostatnio po popłudniu w czasie popisu naraz motocykl zepsuł się **i kierowca wraz z maszyną runął na ziemię.** Motocyklista, przygnieciony maszyną, **stracił przytomność.** Wezwane pogotowie udzieliło mu pomocy i lekarz stwierdził powierzchowne tylko obrażenia. Dalsze popisy na razie wstrzymano.

OSZUSTKA W ZAKONNYM HABICIE. W Warszawie i na prowincji, a głównie w uzdrowiskach obchodzi instytucje i mieszkania osób zamożnych oraz wpływowych, niejaka Katarzyna Sławińska, **ubrana w habit zakonny koloru bronzowego,** czarny welon na głowie, lat około 70, przedstawiając się za Siostrę Misjonarkę i zbierając datki rzekomo na kościół lub zakład dla starców i sierót. Osoba powyższa nie jest zakonnicą, nie ma prawa noszenia sukni zakonnej i zbierania ofiar. **W razie zgłoszenia się jej należy oddać ją w ręce policji.** (KAP.).

—oo—

Opieczętowanie kuchni na plażach w Warszawie.

Komisja sanitarno-porządkowa starostwa grodzkiego prasko warszawskiego w dalszej swej akcji zwalczania niechlujstwa w lokalach użyteczności publicznej, dokonała oględzin kawiarń, bufetów oraz budek z owocami i napojami chłodzącemi, znajdujących się na plażach po prawej stronie Wisły.

Komisja stwierdziła w kilku wypadkach **brudne utrzymywanie kawiarń i bufetów, nieświeże artykuły spożywcze, brak lodówek i lodu sztucznego i niezabezpieczenie ich przed muchami, brak specjalnej odzieży dla kucharzy i bufetowych etc.**

W wyniku opieczętowano w kuchniach restauracyjnych na plażach: „bankowców" i „Poniatówce", a właścicieli ich ukarano surowo na podstawie doraźnych mandatów karnych.

W trosce o zdrowie obywateli komisja zbadała stosunki higjeniczne na plażach dopiero obecnie, gdy plaże świecą pustkami i gdy z bufetów nikt nie korzysta.

—o—

Gen. Haller w Makowie.

Z Makowa piszą nam: — W poniedziałek dnia 12 b. m. po południu odbyła się w Makowie wspaniała manifestacja ku czci gen. Józefa Hallera.

Poprzedziły ją gorące zabiegi pewnych czynników, żeby umniejszyć wrażenie manifestacji. Doszło do tego, że **nawet drogi wiodące do Zawoji i Grzechyni poczęto gwałtownie naprawiać,** a policja zabroniła przejścia przez nie do Makowa. Tak samo zabroniono przejazdu przez most na Skawie, leżący na drodze z Zawoji do Makowa. Ludność nie bacząc na przeszkody, szła ku miastu polnemi ścieżkami. Nakładając kilometrami drogi, szli ludzie w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Makowa zamieszkali, byle zobaczyć „błękitnego generała".

W uroczystości wzięło udział około 500 umundurowanych Hallerczyków, którzy wyszli przed gen. Hallera w szyku wojskowym i kilku tysięczne rzesze ludności. Przed miastem wystawiono bramy triumfalne; wystąpiła banderja złożona z kilkudziesięciu włościan. Byli obecni wszyscy czołowi tamtejsi działacze Związku Hallerczyków, którym na ten dzień właśnie wyznaczono przesłuchania w sądzie w Wadowicach.

Na dzień 12 b. m. były zapowiedziane w Makowie ćwiczenia strzeleckie w walkach ulicznych, w których mieli wziąć udział strzelcy z całego województwa. Przybyło ich do Makowa jednak niezbyt wielu, niektóre placówki strzeleckie jak np. wadowicka, nie stawiły się na miejsce ćwiczeń. Wobec tego strzelcy wynieśli się poza Maków. — Zebranie Hallerowskie miało przebieg zupełnie imponujący i spokojny.

Z całego świata.

Wystawa sztuki sowieckiej.

Z okazji 15-ej rocznicy rewolucji październikowej otwarta zostanie w Moskwie w listopadzie b. r. wielka wystawa sztuki sowieckiej. Specjalna komisja rządowa, powołana do organizacji wystawy, zwiedziła poszczególne muzea oraz 60 pracowni wybitnych malarzy i rzeźbiarzy sowieckich. **Komisja wybrała w muzeach i pracowniach 800 obrazów, 180 rzeźb i 780 rysunków,** które zostaną wystawione w salonie sztuki sowieckiej.

15 wyroków śmierci w jednym dniu.

We wtorek ogłoszono w ZSRR 15 wyroków śmierci. 12 wyroków zapadło w różnych miejscowościach na Kaukazie **za kradzieże na kolektywach** na ogólną sumę 500.000 rubli. W tychże procesach 16 ludzi skazano na długoletnie więzienie. Pod Leningradem **rozstrzelano 2 chłopów za kradzież krowy** w kolektywie. W procesie leningradzkim o **defraudację** w kolejowej sekcji Ossoawiochimu skazano jednego oskarżonego na śmierć, 13 na długoletnie więzienie. W procesie pracowników pocztowych w Leningradzie skazano 15 ludzi na więzienie od 3 do 10 lat za kradzież przesyłek.

Epidemja tyfusu na Mińszczyźnie.

Donoszą z pogranicza, iż **w okręgach kojdanowskim, zasławskim i ostrożyckim** panuje straszna epidemja tyfusu plamistego. Choroba panuje już od dłuższego czasu i przybrała rozmiary epidemji tak, że **władze sowieckie są nieomal bezsilne.** Do zagrożonych miejscowości przybyło **kilka kolumn przeciwtyfusowych z Mińska, Orszy i Połocka.** Sanitarne władze wojskowe specjalnie ochraniają żołnierzy sowieckiej straży granicznej. Zastosowano ostre środki zapobiegawcze zarówno wobec ludności, jak i straży granicznej.

Wobec tego, że okręg zasławski i kojdanowski graniczą z powiatem wołożyńskim, **władze polskie nie przepuszczają na tym odcinku uchodźców z Rosji sowieckiej** w obawie przeniesienia zarazy do Polski.

Rozwój katolicyzmu w Japonji.

Katolicki dziennik francuski „La Croix", pisząc o działalności Kościoła w Japonji podaje następujące wiadomości: Arcybiskup Tokjo, Mgr. Chombon, w dniu 16 lipca rb. dokonał trudnego wejścia na słynny szczyt góry Fudzijama gdzie odprawił Mszę św.

O wciąż wzrastającem znaczeniu Kościoła w Japonji świadczy najlepiej stosunek prasy miejscowej do spraw katolickich. Redaktor jednego z pism niedawno o niebywałym rozwoju Kościoła katolickiego w Japonji wyraził swoje przekonanie że „w **ciągu 10 lat katolicyzm zwycięży nad buddyzmem,** który już dziś niema żadnej przyszłości".

Obecny premjer ministrów japoński Makoto Saito, który jako wielkorządca Korei okazywał swego czasu wiele sympatji i pomocy katolikom i który osobiście popierał wystawienie filmu „26 męczenników Japonji", otrzymał od Ojca św. wielki order Piusa. (KAP.)

Odezwa Hoovera w związku z „Dniem Pułaskiego".

Prezydent Hoover wydał proklamację, wzywającą do uroczystego obchodu „Dnia Pułaskiego", który przypada dnia 11 października, jako w 153 rocznicę bohaterskiej śmierci Pułaskiego pod Savannah. Proklamacja podkreśla związek tej rocznicy z rocznicą Waszyngtona, „pod którego wodzą Pułaski tak dzielnie walczył".

Jezuici w cyfrach.

Najnowsza statystyka zakonu OO. Jezuitów z b. r. wykazuje, że przekroczyli oni obecnie liczbę 23.000 członków. Podajemy tu cyfry według poszczególnych t. zw. asystencji zgromadzenia T. J. W nawiasie zaznaczamy cyfry z r. 1931.

Włochy 1951 (1879), Niemcy 3167 (3069), Anglja 3733 (3639), Francja 2976 (2953), asystencja t. zw. hiszpańska około 5300 (5269), Stany Zjednoczone 4503 (4231), asystencja t. zw. słowiańska 1345 (1297). Do asystencji niemieckiej należą też prowincje: węgierska, austrjacka i silna prowincja holenderska, licząca 670 członków. Na misjach zagranicznych pracuje 1630 księży, 586 scholastyków i 537 braci T. J.

Ustawy nie dopuszczające Jezuitów istnieją poza Francją — w Guatemali, Meksyku, Norwegji, Portugalji, Rosji, Szwecji, Szwajcarji i ostatnio wprowadzone w Hiszpanji. (KAP).

—o—

PORTRET W ZIARNKU RYŻU. Jeden z nawróconych Chińczyków przesłał przed paru dniami Ojcu św. **portret wykonany na... ziarnku ryżu.** Rozpoznać można ten portret pod mikroskopem. Ojciec św. był bardzo rozrzewniony pietyzmem nowonawróconego.

ŻAGLOWIEC NIEMIECKI NIE DOCZEKAŁ SIĘ POMOCY Z GDAŃSKA. Żaglowiec niemiecki „Mieze", który wypłynął w poniedziałek z Gdańska do Hamburga z ładunkiem zboża wskutek burzy w tym samym dniu zaczął wzywać pomocy. Przejeżdżający w pobliżu statek „Taurus" z ładunkiem węgla angielskiego do Królewca zaproponował zabranie załogi żaglowca na swój pokład. Załoga jednak odmówiła, oświadczając, że oczekuje pomocy z Gdańska. Istotnie dwa statki ratownicze wyjechały z Gdańska na wskazane miejsce, jednak po dwóch dniach poszukiwań żaglowca „Mieze" nie znalazły. Istnieje przeto obawa, że **nie doczekawszy się pomocy statek zatonął.** Załoga jego składała się z 5 osób.

Wrażenia z Lourdes.

Temu, kto choć raz jeden był w Lourdes, pozostaje ono na zawsze w pamięci. Pomimo tłumów turystów i gapiów, niezliczonych restauracyj i hoteli oraz kramików z medalikami, obrazkami, różańcami itd. przypominających nieraz budy jarmarczne, które mogłyby całkowicie zaciemnić swym zgiełkiem i jaskrawością wrażenie wywarte przez Grotę i modlących się przed nią chorych, świętość tego miejsca, ekstaza religijna i skupienie działają jednakże bardzo silnie. Wrażenie z Lourdes opisuje bardzo subtelnie G. de la Rochenfoucaul w „Journal des Debats" (Nr. 252): Do Lourdes każdy coś ze sobą przynosi, czy to chorobę, czy troskę lub ból ukryty, czy też dziękczynienie. W każdem innem miejscu, bądź w teatrach bądź na zebraniach publicznych, tłum coś wchłania w siebie, czegoś słucha i coś z mniejszem lub większem napięciem odczuwa, nie czyniąc jednakże przytem żadnego indywidualnego wysiłku. W Lourdes uderza przedewszystkiem, że każdy kto tam się znajduje, przychodzi wyłącznie w jednym celu: **w celu wyrażenia swej wiary.** We wszystkich ruchach tłumów przeważnie góruje nienawiść, złość pewien posmak zemsty. **W Lourdes natomiast jest jedynie wielka fala mistycznej miłości bez żadnej myśli ukrytej.** Nie jest to ruch przeciwko komuś, lecz ruch ku czemuś..."

Lourdes jest miejscem, w którem **nawet niewierzący poczynają wierzyć.** (KAP).

Humor

Wniosek. — Powiedz mi co czytasz, a powiem ci, kim jesteś!

— Czytuję Owidjusza,, Horacego, Demostenesa i Homera...

— Wiem.., jesteś kłamcą!

—o—

Autem przez południe Francji.

Genewa, we wrześniu.

Kiedy z westchnieniem żalu decydujemy się po zakończeniu wakacyj opuścić brzegi morza Śródziemnego, mamy do wyboru kilka dróg powrotnych do kraju, Pierwsza — to droga przez Włochy, druga — przez Paryż, trzecia wreszcie — to podróż przez Sabaudję i Szwajcarję. Ostatnia ta trasa, najmniej uczęszczana przez turystów, ponętna jest ogromnie ze względu na swoje trzy etapy: Nicea — Grenoble, Grenoble — Chamonix, Chamonix — Genewa, odbywane autokarem wzdłuż wspaniałej szosy t. zw. **Route des Alpes.** Wszystkie zalety jazdy otwartem autem, oraz wszystkie niewygody i przykrości podróży w ciasnym przedziale kolejowym przemawiają na korzyść wyboru drogi przez Sabaudję.

Alpy Nadmorskie podchodzą stromemi zboczami aż do brzegów morza Śródziemnego, to też krajobraz wysokogórski zaczyna się z chwilą gdy tylko morze znika nam z oczu. Droga wije się wzdłuż doliny Varu, przechodzi to na jeden to na drugi jego brzeg, przebija niezliczone tunele, pnie się po zboczach, znowu spada w dół, wiruje nad przepaściami, zakreśla łuki u samych stóp górskich olbrzymów. Mijamy w pędzie małe czyste miasteczka i wsie, przecinamy tory starodawnych, sapiących głośno kolejek miejscowych. Po dwóch godzinach jazdy spostrzegamy na wysokim cyplu skalnym mury fortecy, która broniła przebiegającej tu dawniej granicy francuskiej przed odstąpieniem przez Włochy Sabaudji i Nicei na rzecz Francji. Podczas wojny przebywali w fortecy jeńcy niemieccy, obecnie jest ona pusta.

Wieczorem jesteśmy w **Grenoble** — w mieście nauki i rękawiczek, pięknie położonem wśród gór. Surowość i nudę francuskiej prowincji ożywia międzynarodowy tłum studentów, którzy zaczynają już powracać z wakacyj. Rozleniwione grupy młodzieży włóczą się po ulicach i bulwarach nad Izerą, układając plany wycieczek i dalekie jeszcze projekty wypraw narciarskich. — Wspaniałe tereny narciarskie są prawdopodobnie silniejszym magnesem, przyciągającym amerykańską i skandynawską młodzież do Grenoble, niż sława znakomitych profesorów jego uniwersytetu.

Dzielnica studencka Grenoble — to małe Quartier Latin, a park koło ratusza, pełen więdnących kasztanów — to mały ogród Luxemburski. Wzór Paryża rozciąga się aż do reprezentacyjnego placu w śródmieściu, na którym króluje filja Galeries Lafayette, najpiękniejszy hotel i kino.

Etap Grenoble—Camonix jest najpiękniejszym odcinkiem podróży... Góry oraz wyżej sięgają nieba, urwiska coraz głębiej spadają w dół. Z każdej niemal przełęczy spada piuropusz kaskady, rozwija wachlarz drobnych jak kurz kropelek wody lub wąskim słupem zwija się w korkociąg. Czekamy niecierpliwie na ukazanie się szczytu Mont-Blanc i coraz to majaczy jakiś biały czub na tle nieba.

Za ostatnim skrętem ukazuje się **szeroki masyw Mont-Blanc,** otaczający granitową ścianą dolinę Chamonix z dwóch stron, poryty białemi strugami lodowców, postrzępiony linjami iglic i załamaniami przełęczy. Ale szczyt jest niewidoczny, bo chmury i mgły zasłaniają widok. Topimy straszne rozczarowanie w świetnem winie francuskiem i po śniadaniu opuszczamy Chamonix.

Za Chamonix droga spada gwałtownym skrętem w dół, potem już łagodnem pochyleniem biegnie wzdłuż dolin. Zbliżamy się do **Genewy** — symbolu porozumienia międzynarodowego, układów reparacyjnych i pokoju. Dla nas — symbolu odpoczynku.

Gen. Mac Arthur w Polsce.



Amerykański szef sztabu generalnego gen. Douglas Mac Arthur bawił w tych dniach w Polsce i m. in. obecny był na manewrach wojennych na Wołyniu. Na obrazku — gen. M. Arthur w towarzystwie wyższych oficerów polskich.

Sport.

Nie mogą obejść się bez żydów.

W Zakopanem odbył się zjazd Rady Narciarskiej Pol. Związku Narciarskiego.

W wyniku obrad postanowiono między innemi **udzielić pomocy organizacyjnej** Makabjadzie **w Zakopanem** (luty 1933 r.).

Tak to do zażydzenia Zakopanego przykładają rękę polscy narciarze.

Klęski Finów w Japonji.

Fińscy lekkoatleci, którzy po ukończonych tournee sportowe po Japonjii, nie osiągają w Krainie Wschodzącego Słońca zbyt pięknych rezultatów.

W oszczepie, na zawodach w Tokio, słynny **Matti Jaervinen** osiągnął **zaledwie 67.86 mtr.,** podczas gdy Sipala, jeszcze mniej 60.94 mtr. W tej konkurencji **Sippala pobity został przez Japończyka** Sumiyoshi.

W biegu na 800 m. zwyciężył **Japończyk Tomie** w czasie 1:58.8 s., podczas gdy **Luomanen był trzeci.**

W biegu na 3 klm. z przeszkodami zwyciężył **Japończyk Tomata** w czasie 9:52,2 sek. przed Finnem Tuominer.

Nawet w biegu na 10 klm. wygrał **Japończyk Takenaka** w słabym czasie 33:09.6 sek., podczas gdy Fin Andersen z powodu nadwyrężenia nogi biegu nie skończył.

Finki rozpoczynają starty w lekkiej atletyce.

Poraz pierwszy w historji sportu fińskiego w programie zawodów lekkoatletycznych w Helsingforsie **uwzględniono zawody kobiece,** organizując bieg pań na 100 m.

Na przełamanie ograniczeń startu kobiet fińskich w lekkiej atletyce wpłynęły ostatnio sukcesy kobiet na tem polu, a przedewszystkiem — **fantastyczne wyniki Walasiewiczówny,** które komentowane były szeroko w prasie fińskiej.

NOWY PRZECIWNIK KUSOCIŃSKIEGO.

Występ biegacza fińskiego Toivonena w stolicy nie dojdzie do skutku. Toivonen, jak się okazuje, bawi w Japonji. Zamiast Toivonena przybędzie do Warszawy młody talent fiński **Pilpola,** który w ostatnich miesiącach wybił się na długodystansowca dużej miary. Pilpola osiągnął ostatnio wyniki następujące: na 1.500 m. 3:58 min. a na 5.000 m. 14:54 min. **Walka Kusocińskiego z Pilpolą w sobotę na stadjonie „Legji"** zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

—o—

TOR BETONOWY K. S. Cracovii po gruntownym remoncie został oddany do użytku zawodników, którzy mogą na nim trenować w godzinach od 3.30—6.30 popołudniu. Równocześnie podaje się, że w dniach 24 i 25 b. m. odbędą się na torze K. S. Cracovii wielkie wyścigi motocyklowe o „Puhar Przechodni" oraz cały szereg innych nagród. Zawodnicy trenujący otrzymują na torze mieszankę do treningu.

Wiatr halny.

Zakopane, 13 września.

Charakterystycznem, ciekawem lecz mocno niepożądanem zjawiskiem jest w naszym górskim klimacie **wiatr halny,** grasujący w Tatrach i Zakopanem głównie na wiosnę i w jesieni. Powstaje on po południowej stronie gór, wywołany różnicą mas powietrza i przewala się ku nam ciepłemi, niemal gorącemi, falami. Powodują one w zimie nagłą odwilż, „siadanie" śniegu, który zaczyna spływać strugami wody. Zbliżanie się halnego zapowiada zwykle **czarny skłębiony wał chmur nad Giewontem, krwawy zachód słońca,** duszność, a zarazem niezwykła przejrzystość powietrza. Przerażony barometr spada wówczas „na łeb", a barograf wyprawia pocieszne skoki. W ciszę i zadumę wiosennych czy jesiennych dni wdziera się nagle z hukiem i gwizdem potężny żywioł, gnąc do ziemi lasy, wstrząsając zabudowaniami, miotając tumanami kurzu, żwirem i chmurami fruwających wysoko zeschłych liści. Ogłuszeni hukiem, popychani gwałtownemi falami powietrza ludzie łapią po ulicach czapki i kapelusze, panie walczą z fruwającemi sukniami lub z uciekającemi parasolami Huragan, potężny niszczyciel wyrywa bez pardonu drzwi i okna, wydusza setki szyb, przewraca płoty i słupy telegraficzne, zrywa co słabsze dachy. Pokotem kładzie całe połacie pięknych lasów, które po jego przejściu wyglądają jak zdarte lawinami.

Pod noc wicher przybiera na sile i w ciemnościach wyć zaczyna swą triumfalną pieśń. Słabsi nerwowo ludzie znieść nie mogą bezustannego gwizdu, wśród którego rozlegają się ciągle tajemnicze trzaski i zdaje im się, że lada chwila rozszalały huragan porwie i rozniesie dom na strzępki.

Jeżeli „halny" daje się tak bardzo we znaki w Zakopanem cóż dopiero mówić o górach, gdzie szaleje z podwójnym impetem. Wędrowanie w taki czas po szczytach i graniach jest w najwyższym stopniu niebezpiecznem o ile wogóle wykonalnem, gdyż wiatr nietylko rzuca o ziemię, ale zagłusza, tłumi oddech: dusi formalnie Kto go nie zna, kto się z nim nie spotkał, nie ma najmniejszego pojęcia do jakiej siły i natężenia ten huragan dojść potrafi.

Harce halnego wiatru trwają zwykle dwa, trzy dni, zwykle kończy się on deszczem czy śniegiem. Pamiętam jednak okresy „halnego", który wiał z małemi przerwami po dwa, trzy tygodnie, tak, że już najwytrzymalsi i najwięcej przyzwyczajeni rady sobie dać nie mogli.

Nie da się zaprzeczyć, że wiatr ten ma w sobie mimo wszystko dziwny jakiś urok i żywiołową potęgę. Jest w nim coś wspaniałego niezwykłego; w tym ryku, szumie i przeraźliwym gwiździe rozpętanych powietrznych bałwanów brzmi zwycięska pieśń górskiej przyrody. Porywa i zachwyca swą niezłomną, niedającą się opanować mocą. Uczy trwożnych i słabych poszanowania żywiołu. Każe pamiętać, że w największą pogodę i ciszę zrywa się niespodzianie groźna burza.

Nie przypuszczaliśmy patrząc na złowrogi wał chmur i słuchając wycia wichru, że ściągnie on z powietrznych szlaków i zdruzgoce tak bezlitośnie zwycięski aeroplan i bohaterskich polskich lotników ś. p. Żwirkę i Wigurę. Nie wiedzieliśmy, że swem ponurem zawodzeniem wyśpiewuje nad nimi w niedzielny ranek tragiczne „Requiem". Nie przyszło nam do głowy, że biały aeroplan stanie się nagle nieszczęsną zabawką huraganu...

Nie było długo na Podhalu tego gościa, tego niszczyciela. Złociły się jeden za drugim cudne dni wrześniowe. Aż naraz, w **sobotę** wytrysnęła z za Giewontu plejada białych pierzastych chmurek i w spokojne popołudnie zadygotało nagle gwałtownym wstrząsem. Noc była księżycowa i jasna, ale zwycięska pieśń wichru wzbierała potężnem crescendo. Żałobna dla całej Polski niedziela wstała u nas w brzasku czerwonych chmur, w przygniatającej duszności powietrza, wśród uderzeń wiatru. Wybraliśmy się właśnie na wędrówkę po grani Giewontu, nie wierząc nawet, że ją przejdziemy. Jak groźne memento kłaniały się nam w pas lasy, a z za stalowego Rycerza biegł na gorących smugach słonecznego światła bezustanny huk. Był w przyrodzie zgrzyt, zamęt, upał, niepokój.

Dwie pełne godziny przesiedzieliśmy pod granią na nogach Giewontu, czekając czy wiatr sfolguje łaskawie i puści nas dalej. A tymczasem nad Orawą, Babią Górą i Pilskiem kotłowały się czarne jak smoła olbrzymie kłęby chmur.

Po dziwnych fantazjach mgły — uciszył się trochę wicher i nasza wędrówka po grani udała się szczęśliwie. Na świat kładło się co chwila plamami ciepło słońce, a obłaskawiony jakby wiatr przybiegał od czasu do czasu do nóg, wydął w łuk linę lub zatargał bujnemi trawami. Śmialiśmy się i cieszyli na ulubionych naszych szczytach, do których stóp nie dobiegła jeszcze wieść żałobna...

Cisza głucha uczyniła się pod wieczór. Wymęczone wiatrem lasy nad Strążyską zastygły w bezruchu. Ogłuszone ustawicznym hukiem uszy łowiły z przyjemnością delikatny szmer potoku i tęskny brzęk owczych dzwonków. Księżyc wyrwał się wreszcie z czarnej niewoli chmur i wędrował po ich graniach zwycięsko. Zdawało się, że skończył się najazd halnego i nastanie spokój.

Złudzenia! Ledwie zapadła późna, głęboka noc, ze zdwojoną wściekłością uderzył huragan w okna. W niepewnem księżycowem świetle jęły wypadać z za Giewontu fantastyczne, potargane szmaty chmur i gonić w oszalałym, zawrotnym tańcu po niebie. Zatrzeszczały spojenia domu, zadźwięczały okna...

I tak wlokła się ta noc długa, niespokojna, wyjąca na różne tony rozpaczy i grozy, miotająca się nad światem bezlitośnie, — pierwsza noc pośmiertna Żwirki i Wigury, — ostatnia noc halnego wiatru.

Dziś w górach tak głucho, jak głucho w polskich sercach po wybuchu rozpaczy. I tak zimno jak zimno są doczesne szczątki naszych lotników, wiezione wzdłuż całej Polski ku mogile.

Ich tragedja nastąpiła tak szybko po triumfie, — jak przychodzi na taternika śmierć po szczytowym zachwycie, jak przychodzi dzwoniąca w uszach cisza po dzikiej muzyce górskich wiatrów.

Wyrządził nam nasz stary halny niejedną przykrą niespodziankę i stratę, lecz w najbardziej pesymistycznej głowie nie mogła urodzić się myśl, że sięgnie po zwycięskiego białego ptaka, który wolny i dumny szybował w przestworzach. Straszna ale i wspaniała śmierć! Śmierć na polu chwały, śmierć godna bohaterów! Śmierć w pełni chwały, sławy i triumfu.

Od jesiennych Tatr leci nad mogiły nieszczęsnych lotników ostatnie pozdrowienie.

MARJA SANDOZ.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 16: św. Kornelego i Cypr.
Sobota 17: Stygm. św. Franciszka.
Sobota 17: wschód słońca o godz. 5.37, zachód o 18.11.

—o—

DNI CHOPINOWSKIE W KRAKOWIE. We środę dnia 14 b. m. odbyło się w Sali Portretowej na Ratuszu Krakowskim organizacyjne posiedzenie Komitetu Dni Chopinowskich w Krakowie, zwołane przez Prezydjum Miasta. Przewodniczącym Komitetu wybrano jednogłośnie **prof. dr. Zdzisława Jachimeckiego.** Tematem obrad było powiększenie Komitetu, do którego uchwalono zaprosić poza przedstawicielami całego świata muzycznego Krakowa również przedstawicieli instytucyj i stowarzyszeń społecznych i kulturalnych, — oraz omawianie szkiców projektu obchodu. W najbliższym czasie zostanie opracowany projekt obchodu w Krakowie, który zostanie przedstawiony do ustalenia na posiedzeniu pełnego Komitetu obywatelskiego Dni Chopinowskich w Krakowie.

SAMOBÓJSTWO NA PLANTACH. Dnia 14 bm. wezwano o godz. 19.30 na planty obok ulicy Dominikańskiej Pogotowie Ratunkowe do Wiktorji Buly, bez zamieszkania i zajęcia, która w celu samobójczym wypiła około 100 gr. jodyny. W stanie nieprzytomnym lekarz Pogotowia odwiózł ją do szpitala św. Łazarza. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

ZŁODZIEJ W DOMU WYCIECZKOWYM. Policja zatrzymała Majora Stanisława, lat 19, ucznia ślusarskiego, zam. Krakowska 6 na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży garderoby i artykułów spożywczych z Miejskiego Domu Wycieczkowego przy Al. 3-go Maja, dokąd dostał się po wybiciu dwóch szyb w oknie, został jednak przytrzymany przez patrolującego szeregowego P. P.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ROZKAZ SOKOLI! Druhowie i druhny, posiadający uroczysty strój sokoli stawią się w niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 8 rano w gmachu Sokoła — celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie jubileuszowym Oddziału wioślarskiego. Zbiórka członków miejscowego gniazda oraz delegatów ze wszystkich gniazd sokolich Dzielnicy krakowskiej na boisku przy gmachu Sokoła. Chorążowie zbierają się ze sztandarami w dużej szatni przy sali.

Z TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI W KRAKOWIE. Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa zwołane na zasadzie artykułu 17 statutu odbędzie się w **czwartek dnia 6 października b. r. o godzinie 18 (6 popol.)** w sali konferencyjnej Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie przy ulicy Kołetek 12. — Na porządku dziennym: Wybór Prezesa Towarzystwa. — Wicepr. Tow. Dobroczynności Dr. Kazimierz Smolarski.

ZWIEDZANIE UL. SŁAWKOWSKIEJ, jej zabytkowych kamienic i wnętrz, odbędzie się w sobotę 17 bm. jako 35 wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. Dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3.15 przy kość. św. Marka.

WYCIECZKA DO MOGIŁY z zwiedzaniem słynnego opactwa Cystersów z 13 w., drewn. kościoła ś. Bartłomieja z 15 w. i legendarnej mogiły Wandy, odbędzie się w niedzielę 18 b. m. staraniem Tow. Mił. Krak. pod kier. Dra J. Dobrzyckiego. Udział 1 zł., przejazd autobusem zł. 1.50. Zbiórka punktualnie o godz. 1.45 przed kość. św. Krzyża (plac św. Ducha).

LEGJA—GARBARNIA. Zapowiedź powyższych zawodów poruszyła krakowski świat piłkarski, który po fenomenalnym zwycięstwie 4:0, uzyskanym bezapelacyjnie przez Garbarnię nad Cracovią, oczekuje od mistrza Polski i tym razem podobnie pięknej gry. Garbarnia udowodniła swoją nadzwyczajną grą, że wraca do swej wspaniałej formy, w jakiej uzyskiwała sukcesy nad drużynami krajowemi i zagranicznemi. Czy jednak zdoła pokonać groźny zespół najlepszej drużyny stolicy, jest kwestją najzupełniej otwartą. Legja bowiem jest w swej obecnej formie drużyną groźniejszą aniżeli Cracovia, która w niedzielnych zawodach nie pokazała swych wszystkich walorów. Nie umniejsza to wprawdzie wspaniałego sukcesu Garbarni, wskazuje jednak na to, że zadanie Garbarni będzie tym razem cięższe, aniżeli poprzednio. Te momenty wzmagają tylko zainteresowanie się temi zawodami, które będą jednymi z najpiękniejszych obecnego sezonu. — Początek zawodów o godz. 4-tej na boisku Garbarni. Bilety do nabycia po zniżonej cenie w przedsprzedaży.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Cyganerja" (gość. wystąpi p. Ada Sari).

Niedziela po południu: „Don Pasquale" (gość. wystąpi p. Ada Sari).

Niedziela wieczór: „Cyrulik Sewilski" (gość. wystąpi p. Ada Sari).

—oOo—

Książęce zaślubiny w katedrze wawelskiej.

Wczoraj o godz. 11-tej przedpołudniem odbył się ślub księcia de Bourbon Parma z księżniczką Cecylją Lubomirską w katedrze na Wawelu. Uroczystości ślubne ściągnęły tłum publiczności, tworzącej szpaler wzdłuż głównej drogi dojazdowej. Tylko nieliczni, za biletami wstępu mieli wolny dostęp do katedry.

Krótko po godz. 11-tej w towarzystwie matki panny młodej przybył do katedry pan młody, przybrany w czerwony frak ze złotemi epoletami i przepasany niebieską, orderową szarfą. Za nim postępowała panna młoda, w towarzystwie starszego brata, ks. Lubomirskiego, w kremowej sukni atłasowej z wspaniałym trenem korenkowym. — Ślubu udzielił Ks. Metropolita Sapieha, poczem Młoda Para wysłuchała cichej Mszy św.

Po ukończonych obrzędach ślubnych nowożeńcy, jakoteż goście odjechali do domu weselnego przy ul. św. Jana.

Na ślub przybyło kilku książąt Habsburgów i Burbonów, jakoteż wiele gości z kraju.

Morderstwo rabunkowe przy ul. Szpitalnej.

Stało się to w biały dzień. Jeszcze rano krzątała się żwawo po swem mieszkanku, składającem się z pokoju i kuchni, samotnie żyjąca staruszka Marja Rysakowska, a wieczorem około godz. 22-giej sąsiedzi znaleźli ją martwą z śladami uderzeń tępem narzędziem w głowę. Podejrzenie nieszczęścia powstało u lokatorów wieczorem, gdy nikt nie zdejmował z okna 1 piętra wywieszonej pierzyny — było to mieszkanie ś. p. Rysakowskiej. Udano się tedy do drzwi sąsiadki i gdy na pukanie nikt nie odpowiadał, przystawiono drabinkę do okna nad drzwiami. Zobaczono na podłodze rozrzucone poduszki i wystające z pod nich jakby nogi ludzkie. Po wyważeniu drzwi natrafiono na zimne zwłoki.

Przybyłe na miejsce organa śledcze Wydziału Śledczego wszczęły dochodzenie, celem ustalenia czasu, przyczyny, oraz okoliczności zamordowania ś. p. Rysakowskiej i stwierdziły, że brak jest około 20 sztuk dolarówek, które ś. p. Rysakowska posiadała i pewną kwotę w złotych, którą przed kilku dniami miała podjąć w Kasie Oszczędności.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Księżna Łowicka" (w rolach gł. J. Smosarska i St. Jaracz).

ŚWIT: „Potęga Wiary".

APOLLO: „Księżna Łowicka" (w rolach gł. J. Smosarska i St. Jaracz).

SZTUKA: „Szwejk".

SŁOŃCE: „W sidłach kłamstwa" (w roli gł. Emil Janings).

UCIECHA. „Skończona pieśń" (w roli gł. Willy Forst, Liana Haid).

ADRIA: Miljon.

PROMIEŃ: „Tyranja miłości", w roli głów. Leila Hyams, Lewis Stone.

ATLANTIC: „Front zachodni 1918".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od poniedziałku 12 do 17 b. m. film p. t.: „Miasto miłości" (w rolach gł. Iwan Petrowicz, Carmen Boni i Giny Manes).

—oo—

PREMJERA „CYGANERJI" PUCCINI'EGO. Jutro w sobotę wchodzi na repertuar opery krakowskiej ulubiona opera Pucciniego „Cyganerja". — Główną partję kobiecą odtworzy nasza znakomita artystka p. Ada Sari, — partnerami zaś będą pp: Jaworzyńska. T. Szymonowicz. Stef. Romanowski, A. Mazanek, oraz Maszurek, Woźniak, Kopyciński i Wolak. „Cyganerja" ukaże się w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego a w reżyserji p. Stef. Romanowskiego. W niedzielę dane będą dwie melodyjne, pełne humoru opery, a to: popołudniu Donizetti'ego „Don Pasquale", wieczorem zaś Rossini'ego „Cyrulik sewilski". W obu operach wystąpi świetna nasza śpiewaczka p. Ada Sari oraz pp. T. Szymonowicz, Stef. Romanowski, A. Mazanek, J. Syroczewski, w dalszych partjach pp: Pastówna, Mazurek, Woźniak, Kopyciński.

PSYCHO-KRYMINOLOG DR. A. M. LANGSNER, który wystąpi w dniach 17 i 18 września w Teatrze „Bagatela" ze swojemi demonstracjami z dziedziny psychologji doświadczalnej, poczynił już przygotowania do rajdu automobilowego. Dr. A. M. Langsner z zawiązanemi oczyma pod ścisłą kontrolą P. T. publiczności kierować będzie autem, po ulicach miasta Krakowa. Sprzedaż biletów na demonstracje już są do nabycia w kasie Teatru „Bagatela" od godz. 10 do 2 popoł. i od 4 do 7 wieczór.

DZIŚ WIECZOREM o godz. 8.30 przy ul. Starowiślnej obok III mostu odbędzie się premjera Cyrku Staniewskich, który przybył do Krakowa na krótki czas z Warszawy. Jak się dowiadujemy program składa się z samych czołowych atrakcyj które niewątpliwie cieszyć się będą niekłamanym zachwytem naszej wybrednej Publiczności. A zatem dziś rendez-vous na premjerze w Cyrku Staniewskich.

LODA HALAMA W STARYM TEATRZE. **Loda Halama**, najsłynniejsza polska tancerka, której olbrzymi zakres repertuaru i niesłychana skala talentu stanowi rękojmę wyjątkowo bogatych wrażeń artystycznych, wystąpi **dziś w piątek, 16 bm. w Starym Teatrze.** W wieczorze tym wystąpią również znakomici artyści warszawscy, a to urocza **Vera Bobrowska** i znakomity komik — recytator **Jerzy Welin.**

WIKTOR CHENKIN, światowej sławy artysta, który bez żadnego aparatu aktorskiego potrafi stworzyć całą scenę i być nie tylko znakomitym aktorem, lecz także doskonałym humorystą i piosenkarzem, wystąpi poraz drugi i ostatni **w poniedziałek, 19 bm. w Starym Teatrze.**

Z ruchu chrześc.-społecznego.

II. Wieczór dyskusyjny Ch. D.

W poniedziałek, 19 bm. o godz. 7-ej **w domu** przy ul. Potockiego 11 odbędzie się zwyczajny wieczór dyskusyjny krakowskiej Ch. D., na którym przemawiać będzie **p. Jan Guzik**, stud. Uniw. Jag. na temat:

„Czy komunizm w „Odrodzeniu"?

(Sprawa p. H. Dembińskiego z Wilna)

Po referacie dyskusja. Uprasza się o punktualne przybycie.

Przed IV. lotem południowo-zachodniej Polski im. por. Fr. Żwirki.

W dniu 17 i 18 bm. odbędą się **wielkie doroczne Zawody Lotniczo-Sportowe w Krakowie,** urządzane tradycyjnym zwyczajem od roku 1929 przez Aeroklub Krakowski. Inowacją w roku bieżącym jest **I-szy Sztafetowy Rajd do Nowego Targu Lotniczo-Samochodowo-Motocyklowy** w dniu 17 bm. jako pierwsza impreza sportowa tego rodzaju.

W dniu wczorajszym odbyła się w Aeroklubie Krakowskim **odprawa komisarzy sportowych i delegatów Organizacyj LOPP.,** biorących udział w organizacji powyższych zawodów i sprawujących kontrolę na lotniskach lokalnych w Mielcu, Nowym Sączu, Nowym Targu, Bielsku, Katowicach i Częstochowie. **Losowanie sztafet** zgłoszonych do Rajdu odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 18 w lokalu Krak. Klubu Automobilowego.

Tegoroczny IV Lot Południowo-Zachodniej Polski odbywa się dla uczczenia zwycięzcy I-go i II-go Lotu Południowo-Zachodniej Polski oraz zwycięzcy Lotu Okrężnego dookoła Europy w roku 1932 — por. Fr. Żwirki. W roku bieżącym poraz pierwszy Zawody rozegrane zostaną **o nagrodę przechodnią,** przeznaczoną dla Klubu zwycięskiego. Nagrodę ufundowały: Aeroklub Krakowski, 2-gi Pułk Lotniczy, Komitety LOPP. Wojewódzki, Miejski i Kolejowy.

Do Zawodów tych zgłoszono dotychczas: Kraków — **4 samoloty,** Katowice — **3 samoloty,** Lublin — **1 samolot,** Gdańsk — **1 samolot;** w dniu dzisiejszym oczekiwane jest zgłoszenie z Warszawy, Poznania i innych Klubów Lotniczych.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. K. Z. w Wadowicach. Zdjęcia nie możemy niestety zamieścić, gdyż odbitka wykonana jest zbyt blado.

Sala Bolońskiego
Bronisław Gimpel.

Rewelacją dla Krakowa będzie bezwątpienia zapowiedziany przyjazd genjalnego skrzypka-wirtuoza mającego rozgłos na obu półkulach „Młodego Paganiniego" — Bronisława Gimpla, którego koncert odbędzie się w Krakowie **w sali Bolońskiego w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 8 wiecz.**

W ciągu ostatnich lat Bronisław Gimpel zrobił kolosalną karjerę artystyczną koncertując w Ameryce, Australji, Francji, Belgji, Niemczech, Włoszech, Hiszpanji, zdobywając wszędzie bezwzględne uznanie dla swoich nieprzeciętnych walorów artystycznych i technicznych oraz gry składającej się na całość pełną czaru i uduchowienia.

Gra Bronisława Gimpla wywiera tak silne wrażenie, że słuchacz mimowoli zostaje porwany pięknemi tonami wydobywającemi się z pod palców cennego instrumentu „Amati".

Nic więc dziwnego, że Bronisław Gimpel jest posiadaczem mnóstwa odznaczeń, orderów oraz upominków z dworów królewskich (Włochy, Anglja, Hiszpanja, Szwecja, Belgja, Jugosławja) i jest jedynym skrzypkiem, któremu we Włoszech pozwolone było grać na skrzypcach nieśmiertelnego mistrza Paganiniego. Sprawozdawca muzyczny z powyższej uroczystości, która się odbyła w Genui w muzeum, w którem przechowywane są skrzypce Paganiniego, pisze: że była to niezapomniana chwila, podniosła, świąteczna ceremonja, gdy ręce Bronisława Gimpla dotknęły cennych, znakomitych i dotychczas nieosiągnietych skrzypiec „Guarneri del Jesu". Gra Bronisława Gimpla była tak olśniewająca, zaświatowy ton posiadał tyle głębi niesamowitej, że od tego czasu we Włoszech nazwano Gimpla „Młodym Paganinim".

Bilety na tę niezwykłą ucztę artystyczną są już do nabycia w kasie przy sali.

—oo—

Życie gospodarcze.

Nowy projekt podatku.

W łonie komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej przy prezesie Rady Ministrów opracowany został nowy projekt powszechnego obywatelskiego podatku komunalnego.

W dawnym projekcie tego podatku poczyniono mianowicie szereg zmian na skutek wniosków, przedstawionych przez centralne zrzeszenia samorządowe, t. j. Związek Miast Polskich, Związek Powiatów R. P., oraz Związek Gmin Wiejskich R. P.

W najbliższym czasie projekt ten rozpatrywany będzie w toku obrad komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej.

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę **166.164 bezrobotnych,** zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 10 b. m., stan bezrobocia w poszczególnych zawodach przedstawiał się następująco:

Górnicy — 15.136 bezrobotnych, **hutnicy** — 5.652, **szklarze** — 1.361, **metalowcy** — 17.579, **włókiennicy** — 7.059, **robotnicy budowlani** — 12.819, **pracownicy umysłowi** — 23.672. Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosi 82.866 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła **112.681 osób,** z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 3.400 osób, przez 2 dni 18.631, przez 3 dni 32,418, przez 4 dni 35.892 i przez 5 dni 31.340 osób.

Inteligenci uciekają na wieś

i gospodarują na roli.

W ostatnich czasach — jak podaje „Gaz. Warsz.“ — daje się zaobserwować bardzo ciekawe zjawisko. przeczące zasadzie grawitacji ludności wiejskiej do miast. Otóż stwierdzono, **że inteligencja przenosi się na wieś,** kupuje gospodarstwa wielkości od 8—15 morgów. lokuje się w chatach i bierze się do pracy rolnej. Zwłaszcza dotyczy to emerytów, którzy nie mogą utrzymać się w wielkich miastach. gdyż wysokość emerytury nie wystarcza na utrzymanie. Najwięcej wypadków przenoszenia się na wieś zauważono pod Skierniewicami i Grodziskiem. W jednej z wsi uprawa ziemi znajduje się w rękach lekarza, byłego dyrektora banku, emerytowanego pułkownika i t. d.

Bezpośrednia linja morska Brazylja — Polska.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, iż od pewnego czasu Brazylja wykazuje zainteresowanie Gdynią, oraz możliwością zaprowadzenia stałej bezpośredniej linji okrętowej Rio de Janeiro—Gdynia.

Pierwszy statek „Joazeiro“, należący do Lloydu Brazylijskiego, przybył do Gdyni w dniu 29 stycznia b. r. Była to pierwsza podróż próbna. Kapitan tego statku po powrocie do Brazylji udzielił wywiadu prasie, która o Gdyni i jej obrotach portowych umieściła szereg artykułów. nacechowanych sympatją do polskich poczynań morskich.

Wkrótce, bo dnia 18 b. m. ma przybyć do Gdyni drugi statek Lloydu Brazylijskiego „Cabedello“, który ma zamiar załadować transporty towarów polskich, przeznaczonych do portów brazylijskich.

—oo—

Giełda krakowska.

Kraków 15 września. (PAT). 4% pożyczka inwestycyjna 94.50 — Chybie 11.50 — Zieleniewski 11.75. — Pozagiełdowe: 5% pożyczka konwersyjna 38.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 15 wrzenia. Waluty: Dolar nienotowany. Dewizy: Belgja 123.78; 124.09; 123.47; Holandja (358.65; 358.60); 359.53; 357.73; Londyn (31.03; 31.04); 31.19; 30.89; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.96; 35.05; 34.87; Sztokholm 159.40; 160.20; 158.60; Szwajcarja 172.40; 172.83; 171.97; Berlin prywatnie 212.20. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACJI.

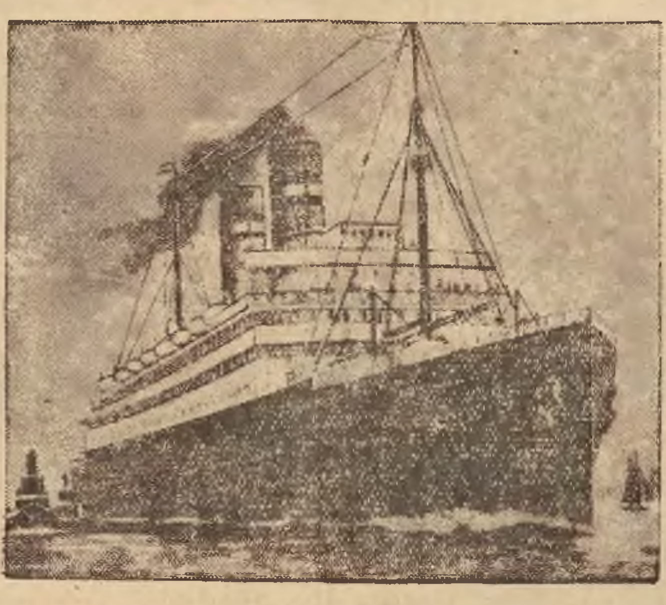
Akcje: Bank Polski 86—89—87.75 — Lilpop 14.30—15 — Starachowice 9.50—9.10. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 37.50—38.50 — 4% inwestycyjna 97.50 — 4% inwestycyjna seryjna 108 — 5% konwersyjna 39 — 5% kolejowa 33 — 6% dolarowa 54 — 4% dolarowa 48.40—48.85 — 7% stabilizacyjna 52—54.50—52.75 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 15 września. Paryż 20.29¾; Londyn 18.01½; Nowy Jork 5.17 7/8; Belgja 71.80; Włochy 26.57½; Hiszpanja 41.61; Holandja 208.05; Berlin 123.27¼; Sztokholm 92.30; Oslo 90.60; Kopenhaga 93.40; Sofja 3.73; Praga 15.32; **Warszawa 58.05;** Białogród 8.00; Ateny 3.20; Konstantynopol 2.47; Bukareszt 3.06; Helsingfors 7.75; Buenos Aires 110.00.

Okręt „Rotterdam“



pasażerski olbrzym floty holenderskiej, liczący 24.000 ton, nie mógł wrócić z podróży amerykańskiej do Holandji, gdyż załoga zbuntowała się i postanowiła wysadzić pasażerów w porcie Southamptoh a następnie wrócić do Ameryki.

Dalsze zmiany w sądownictwie.

Oprócz podanych już przez nas zmian personalnych w sądownictwie apelacji krakowskiej, przychodzi nam zanotować dalsze przesunięcia. M. in. wiceprezes sądu okręg. **dr. Hubl** ma zostać prezesem sądu okręg. w Nowym Sączu, a jego miejsce ma zająć sędzia sądu okręg. dr. **Podobiński.** Wiceprezesem sądu okręg. w Nowym Sączu ma zostać s. s. o. w Krakowie dr. Döllinger.

W stan spoczynku przeniesieni zostali sędziowie okręgowi: dr. Czerny. dr. Trzaskowski, Pustkowski, Ursel, Konopacki i Czajkowski, naczelnik sądu w Brzesku Ciochoń, sędzia grodzki w Chrzanowie Blok. Przeniesieni zostali sędziowie grodzcy w Krakowie: dr. Gajewski do Makowa, dr. Hoffman do Czarnego Dunajca i p. Szklarewicz do Jasła.

Bardzo obfite zmiany przeprowadzono w sądownictwie Małopolski Wschodniej.

I tak na terenie sądu okręgowego w Przemyślu przeniesiono w stan spoczynku z dniem 30 września b. r. następujących sędziów. Wiceprezesa sądu okręgowego Baldiniego, naczelnika sądu grodzkiego Bajsa. sędziów sądu okręgowego Rozdoła, Turkowskiego, Spędakowskiego, Terlikowskiego, Romanowskiego i Szymańskiego. Dalej przeniesiono w stan spoczynku naszelników sądów: w Niżankowicach Wojnarowskiego, w Mościskach Wysockiego i w Jarosławiu Kulika. Wreszcie przeniesiono w stan spoczynku sędziego w Jarosławiu Karpiaka.

Na terenie sądu okręgowego **we Lwowie** znajduje się także gotowa już lista przeniesień. Dekrety przenoszące w stan spoczynku otrzymali **4 sędziowie okręgowi** z wydziałów karnych: Łyczkowski, Ślezanowski. dr. Huth i Słowikowski.

Wtajemniczeni twierdzą, że jest to dopiero początek. kilku jeszcze sędziów ma być bowiem przeniesionych na emeryturę, a kilku przeniesionych.

W sądzie grodzkim w Ulnowie **zostali przeniesieni na emeryturę wszyscy sędziowie wraz z naczelnikiem sądu.**

Krążą również pogloski. że kierownik wydziałów karnych w lwowskim sądzie okręgowym, wiceprezes Antoniewicz, ma zostać prezesem sądu okr. w Brzeżanach.

W sądzie okręgowym w **Drohobyczu** zwolniono z zajmowanych stanowisk sześciu sędziów. a mianowicie pp.: Tennenbauma. Panasa, Rogozińskiego, Daneka, Kuryka i Kostepskiego.

Jak z Warszawy donoszą, sędzia Sądu Okręgowego **Rykaczewski,** który wchodził w skład kompletu sędziowskiego w sprawie brzeskiej — mianowany zostaje wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Jak wynika z komunikatu „Iskry“. **wszyscy sędziowie Wydziału III. Sądu Apelacyjnego w Warszawie, z wyjątkiem jednego, zostali przeniesieni w stan spoczynku.**

—o—

Płatności podatków we wrześniu.

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w bieżącym miesiącu płatne są następujące podatki:

1) do 15 b. m. — **zaliczka na państwowy podatek przemysłowy od obrotu,** osiągniętego w sierpniu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I-szej i II-giej kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 b. m. — zaliczka na poczet **podatku przemysłowego od obrotu za II kwartał r. b.** przez przedsiębiorstwa nie wymienione w punkcie I-szym oraz przez zajęcia przemysłowe kategorji I—II oraz wolne zajęcia zawodowe;

3) do 15 b. m. — zaliczka miesięczna na poczet **nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników** w sierpniu b. r.;

4) do 5 b. m. — podatek **od energji elektrycznej,** pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 ub. m.; do 20 b. m. — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni b. m.

5) do 5 b. m. — czwarta część **różnicy w podatku dochodowym od uposażeń służbowych,** wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu poprzedniego roku od różnych służbodawców;

6) do 7 b. m. — **podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń** za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym. potrącanym w ciągu ub. m.

Pozatem płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności we wrześniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ch. Z. Z. w tramwaju warszawskim.

W związku z obecnym zatargiem między magistratem w Warszawie a pracownikami tramwaju ujawniła się m. in. siła poszczególnych organizacyj pracowniczych... Mianowicie Dyrekcja tramwaju przesłała pracownikom wypowiedzenia indywidualne. Ci złożyli je związkom, do których należą, aby za ich pośrednictwem prowadzić obronę swych prac i egzystencji.

Otóż okazało się, że — jak donosi socjalistyczny „Robotnik“ — „klasowy“ czyli socjalistyczny związek zawodowy otrzymał do swej dyspozycji 1500 wymówień, czyli 1500 liczy członków, — **Chrześcij. Związek Z. 1400,** — związek enperowski (Z. Z. P.) 250. a zaś **związek** Jaworowskiego (sanacyjny) 200.

Według naszych informacyj najsilniejszym jest Ch. Z. Z. w warszawskim tramwaju. Po nim dopiero idzie „klasowy“... Nie ulega zaś wątpliwości, że najsłabszy jest związek **sanacyjny** Jaworowskiego.

Radjo.

TRANSMISJA KONCERTU POŚWIĘCONEGO TWÓRCZOŚCI I. PADEREWSKIEGO.

Dnia 16-go b. m. o godz. 20.15 rozgłośnie radjowe transmitują pierwszy piątkowy koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, który otwiera cykl tegorocznych koncertów symfonicznych.

Pierwszy koncert poświęcony jest twórczości J. I. Paderewskiego. Solistami będą dwaj wybitni uczniowie mistrza: Aleksander Brachocki, który odegra koncert na fortepian i orkiestrę, oraz Henryk Sztompka. w wykonaniu którego usłyszą radjosluchacze fantazję polską na fortepian i orkiestrę. W programie orkiestrowym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga — olbrzymi fresk symfoniczny — Symfonja H-moll w której melodje narodowe polskie malują cierpienie i ostateczne zwycięstwo narodu. Dzieło imponujące rozmiarami, stanowiące szczyt symfonicznej twórczości Paderewskiego.

W przerwie koncertu **odczytane zostanie przed mikrofonem przemówienie Ignacego Paderewskiego o Chopinie,** wygłoszone dnia 26. X. 1910 r. we Lwowie.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 17 września:

Kraków (312.2 m). Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, program na dz. bież.: 12.10: Codz. przegląd prasy polskiej z Warszawy; 12.20: Płyty gramofonowe; 12.40: Kom. meteor. z Warszawy; 12.45: Płyty gram.; 15: Kom. gospod. z Warszawy: 15.10: Płyty; 15.30—16.05: Transmisje z Warszawy; 16.05: Płyty; 16.35: Kom. dla żeglugi i rybaków z Warszawy; 16.40: Pogadanka dla chorych w szpit. wygł. Ks. W. Szymbor; 17—19.10: Transmisje z Warsz.; 19.15: Rozmaitości. komunikaty; 19.30: Program na dz. nast.; 19.35: Pras. dz. radj. z Warszawy; 1r9.45: Przegląd polityki zagran. ub. tyg. omówi dr. J. Reguła; 20—21.55: Transmisje z Warszawy; 21.55: Wiadomości bieżące; 22.05: Koncer. Chopinowski z Warszawy; 22.40: Wiadomości portowe; 22.50 do 24: Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7 m). G. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy. hejnał z Krakowa. program na dz. bież.; 15.10: Płyty gramof.; 15.30—16.05: Transmisje z Warszawy; 16.05: Audycja dla chorych i koncert ork. lekkiej; 19.10: Rozmaitości; g. 19.30: Program na dz. nast.; 19.45: „Żołnierzyk z Bożej łaski“ wygł. ppłk. Z. Zygmuntowicz; 22—22.50: Transmisja z Warszawy; 22.50—24: „U stóp śnieżnych olbrzymów“, reportaż muzyczny p. C. Nahlik.

Warszawa (1411,8 m): G. 11.58: Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa; g. 12.05: Program na dz. bież.; 12.10: Przegląd prasy; 12.40: Urz. kom. PIM.; 12.45—13.00: Koncert z płyt; 13—13.25: Transmisja z Rzeszowa; 31.25—14.10: D. c. muzyki z płyt; godz. 15: Kom. gospodarczy; 15.10—15.30: Płyty; g. 15.40: Słuchowisko dla dzieci pt. „Jeden dzień z dzieciństwa Fr. Chopina“; 16.05—16.35: Płyty; 16.35: Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 16.40: Przegląd wydawn. perjod.; 17—18: Koncert popul. w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18: „Na Pałukach“, wygł. prof. A. Janowski; 18.20: Muzyka lekka i tan. z restaur. Cristal; 19.10: Rozmaitości; 19.30: Kom. Tow. Zach. do Hod. koni w Polsce; 19.35 Pras. Dz. Radjowy; 19.45: Wiadomości ogrodnicze; 19.55: Program na dzień nast.; 20—21: Muzyka lekka; 20.55 „Na widnokręgu“; 21.10: Dalszy ciąg koncertu; 21.50: Dod. do Pras. Dz. Radj.; 21.55: Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotn.; 22.05—22.40: Utwory Chopina: 22.40: Wiadomości sportowe; 22.50 do 24: Muzyka tan. z Ciechocinka .

Katowice (408.7 m). G. 12.05: Program na dzień bież.; 14: Komunikat gospodarczy; 15.10: Intermezzo muzyczne; 16.20: Skrzynka pocztowa dla dzieci; 19.10: M. Mikuła: Feljeton sportowy; 19.30: Program na dz. nast.; 19.45: Prof. dr. W. Wilkosz: „Z dziejów nauki polskiej. Śniadecki“; 22.50—24: Muzyka taneczna (płyty).

Zupełny chaos w Chile

Co 24 godzin rewolucja.

Nowy Jork 15 września. Wedle doniesień z Santiago de Chile, panuje w Chile zupełny chaos. Generał Blanco, który po 24-godzinnem sprawowaniu władzy tymczasowego prezydenta republiki wczoraj ustąpił, dziś ponownie objął władzę w swoje ręce i utworzył rząd tymczasowy.

Nowa próba pośrednictwa

w zatargu boliwijsko-paragwajskim.

Nowy Jork, 15 września. Państwa neutralne uczyniły nowy krok celem zlikwidowania zatargu paragwajsko-boliwijskiego. Zwróciły się one do rządu paragwajskiego i boliwijskiego z propozycją natychmiastowego zaprzestania akcji nieprzyjacielskiej i utworzenia strefy zdemilitaryzowanej. Obie sporne strony miałyby wycofać swe wojska 10 km. wstecz. Po spełnieniu tych warunków państwa neutralne wysłałyby do Gran Chaco specjalną komisję rozjemczą.

Koszty egzekucyjne od najniższych zaległości podatkowych.

Izba skarbowa w Krakowie komunikuje: W związku z wejściem w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), uległ całkowitej zmianie sposób obliczania kosztów egzekucyjnych od należności ściąganych na podstawie tego rozporządzenia. Jakkolwiek ustalone tem rozporządzeniem koszta egzekucyjne są naogół znacznie niższe od poprzednio obowiązujących, to jednak dla płatników płacących najdrobniejsze sumy podatkowe są one dość uciążliwe, zwłaszcza ze względu na opłatę za upomnienie, wynoszącą przy zaległościach do 600 złotych sumę 1 zł. 50 gr. bez względu na to, czy zaległość wynosi kilkadziesiąt groszy, czy też 600 złotych. Leży zatem we własnym dobrze zrozumiałym interesie płatników posiadających drobne zaległości podatkowe, aby je uiszczali dobrowolnie, nie wyczekując upomnienia, pociągającego za sobą uciążliwą dla nich opłatę, której można uniknąć.

Nadmienia się, że omawiane koszta dotyczą nietylko państwowych podatków i opłat, ale także wszelkich innych świadczeń publicznych, których ściąganie przeszło do kompetencji Urzędów skarbowych w myśl powołanego rozporządzenia Rady Ministrów.

—:o:—

Z okolic Krakowa.

CHCIAŁ OTRUĆ NARZECZONĄ I SAM POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. Onegdaj Roman Wiktor, lat 22, zatrudniony w charakterze magazyniera w Stowarzyszeniu robotniczem w Chrzanowie, usiłował dokonać zabójstwa na osobie swej narzeczonej Zofji Sękowskiej, lat 21, której przemocą wlał do ust lyzol, a następnie sam przez wypicie lyzolu pozbawił się życia. Sękowska po przepłukaniu jej żołądka odzyskała przytomność a obecnie nie zagraża jej żadne niebezpieczeństwo. Dochodzenia wykazały, że Wiktor dokonał zbrodniczego czynu w przystępie silnego rozstroju nerwowego.

SIEKIERA W RĘKU SZALEŃCA. Organa PP. w Ciężkowicach pow. tarnowskiego przytrzymały onegdaj Władysława Marka, który w dniu 10 b. m. usiłował pozbawić życia swą żonę Annę, zadając jej siekierą 6 ciosów w głowę, a następnie zranił swą dwuletnią córeczkę. Czynu tego dopuścił się w przystępie silnego ataku szału.

Kanclerz Rzeszy wezwany przed komisję śledczą.

Berlin, 15. 6. (PAT). Komisja ochrony praw parlamentu Rzeszy przyjęła wczoraj wniosek narodowych socjalistów, wzywający kanclerza Papena, ministra spraw wewnętrznych Gayla, oraz sekretarza stanu v. Planka do stawienia się przed specjalną podkomisją śledczą, która zająć się ma zbadaniem wydarzeń poprzedzających rozwiązanie Reichstagu.

Berlin, 15 września. Przewodniczący komisji ochrony praw parlamentu posel socjalno-demokratyczny Loebe udał się dziś do kanclerza v. Papena, z którym odbył rozmowę. Jak słychać, celem tej wizyty była wczorajsza uchwała komisji, wzywająca kanclerza i ministra spraw wewnętrznych v. Gayla do stawienia się przed komisją.

Centrum odrzuca współpracę z obozem Hitlera.

Berlin, 15 września. Jak z kół poinformowanych donoszą, rokowania między narodowymi socjalistami a centrum w sprawie koalicji zostały obecnie zerwane.

Berlin, 15 września. Zarząd partji centrowej odbył w Berlinie obrady nad wewnętrzną sytuacją polityczną Niemiec, jaka powstała w następstwie rozwiązania Reichstagu. Przywódca partji prałat dr. Kaas wygłosił przemówienie, w którem m. in. oświadczył: „Już ostatnia kampanja wyborcza przeprowadzona została wbrew naszej woli i naszej radzie. Usiłowania rządu uzyskania poparcia głównego zwycięzcy ostatnich wyborów spełzły na niczem. Później podjęła partja centrowa wysiłki celem utworzenia zdolnej do pracy większości, oraz utworzenia rządu posiadającego zaufanie narodu. W tym momencie, gdy zaistniało „niebezpieczeństwo“, że Reichstag zdobędzie się na utworzenie zdolnej do pracy większości, uznał go v. Papen za swego wroga i postanowił proces ten przerwać przez ponowne rozwiązanie Reichstagu. Nigdy jeszcze żaden rząd nie otrzymał od przedstawicielstwa narodu tak druzgocącej odpowiedzi, jak rząd „koncentracji narodowej“ na poniedziałkowem posiedzeniu Reichstagu. Skoncentrował on na sobie aż... 32 głosy. Jesteśmy skłonni do współpracy z tymi, którzy uczciwie dążą do współpracy twórczej. Przeciwstawimy się jednak tym, którzy mają na oku zniszczenie wolności obywatelskiej i zdrowej reprezentacji narodu.

—:o:o:—

Zuchwały napad bandycki na ulicach Berlina.

Berlin, 15. 9. (PAT). Dziś przedpołudniem dokonano niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na ulicach Berlina podczas wyładowania transportu pieniędzy przed filją Banku Miejskiego, mieszczącą się w ratuszu charlottenburskim. Przenoszeniem z autobusów do kasy kasetek, wypełnionych przeważnie bilonem, pochodzącym z opłat za bilety tramwajowe i autobusowe, zajętych było kilku urzędników. W pewnej chwili zajechała przed ratusz elegancka limuzyna, z której wyskoczyło 4 mężczyzn, otwierając bezzwłocznie silny ogień z rewolwerów. 4 konwojentów transportu zostało rannych.

W czasie powstałego zamieszania bandyci schwycili 3 kasetki z pieniądzmi i nim zdołano im przeszkodzić, zbiegli swoim samochodem.

Według przypuszczeń dyrekcji tramwajów berlińskich, do której należały pieniądze, łupem bandytów padło około 40.000 marek. Jeden z rannych w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Sprawcy napadu zbiegli, mimo, iż na ulicy panował bardzo ożywiony ruch. — Wszczęty przez jednego z policjantów pościg prywatnym samochodem nic dał żadnego wyniku, gdyż auto bandytów rozwinęło niezwykłą na ulicach szybkość około 100 km. na godzinę. Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie komisja śledcza dla rozpoczęcia dochodzeń i przesłuchania świadków.

Dotychczas zdołano stwierdzić, że samochód, którym przybyli i uciekli bandyci, należał do jednego z dyrektorów towarzystw handlowo-przemysłowych w Berlinie i został mu skradziony wczoraj po południu. Samochód ten znaleziono później porzucony przez bandytów na szosie Morlake.

UDAREMNIONY NAPAD NA BANK W HAMBURGU.

Berlin, 15 września. Do filji pewnego banku w Hamburgu wtargnęło dziś trzech zamaskowanych bandytów, którzy po sterroryzowaniu obecnych urzędników usiłowali obrabować kasę. Jednemu z urzędników udało się uruchomić sygnał alarmowy w następstwie czego porwali tylko podręczną kasetkę z małą sumą pieniędzy i wybiegli na ulicę, gdzie jednakże zostali ujęci.

—:o:o:—

Pociąg wojskowy runął w wąwóz.

120 zabitych, 150 rannych.

Pociąg, wiozący batalion 1 pułku legji cudzoziemskiej, przeznaczony do zluzowania oddziału w Maroku, wpadł w wąwóz głębokości 80 m. Katastrofa nastąpiła między stacjami Zelbonn i Turenne w Algierze. Według ostatnich wiadomości, liczba zabitych wynosi 120, a lekko i ciężko rannych 150. Z dwóch oficerów dowodzących batalionem, jeden poniósł śmierć. Na dno wąwozu spadły 32 wagony. Akcja ratunkowa jest utrudniona wskutek ograniczonych środków komunikacji. Pociąg, który uległ katastrofie, opuścił w środę rano miejscowość Sidi-Bel-Abbes. W katastrofie zginął również cały personal pociągu. Oprócz palacza, któremu udało się w ostatniej chwili zeskoczyć z lokomotywy i jednego z konduktorów, który znajdował się w ostatnim wagonie, który wpadł do przepaści. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 40 trupów.

Paryż 15 września. W sprawie strasznej katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się wczoraj po południu w Algerji, donoszą dziś dalsze szczegóły.

Pociąg specjalny, który uległ katastrofie, wiózł z Oranu do Uddy w Marokku batalion legji cudzoziemskiej, liczący 2 oficerów, 73 podoficerów i 335 żołnierzy. Parę kilometrów od stacji Turenne pociąg wykoleił się, prawdopodobnie wskutek rozmiękczonego od ulewnych deszczów nasypu. Parowóz i 31 wagonów spadło w 80-metrową przepaść, ulegając zupełnemu strzaskaniu. Jedynie końcowy wóz bagażowy zatrzymał się na torze tuż nad przepaścią.

Przebywający w pobliżu miejsca katastrofy pewien Arab, zawiadomił najbliższy posterunek żandarmerji, który zkolei zawiadomił o wypadku władze kolejowe. Z Tlemcen i Sidi Bel Abbes wysłano po jednym pociągu ratunkowym. Także okoliczna ludność tubylcza pospieszyła na miejsce katastrofy, celem wzięcia udziału w akcji ratunkowej. Niestety prace były niezwykle utrudnione z powodu szybko zapadającego mroku i trudnego dostępu do głębokiej szczeliny, gdzie leżały strzaskane wagony. Akcja ratunkowa trwała całą noc przy świetle reflektorów i lamp acetylenowych. Jak dotąd ustalono, zabitych zostało około 120 osób, rannych zaś jest okrągło 150 osób.

Rannych przewożono partjami przez całą noc do Tlemcen. Z zabitych zdołano dotąd zidentyfikować zaledwie 50 osób. Większość zabitych jest zmasakrowana nie do poznania.

PRZYCZYNĄ KATASTROFY ZBYT SZYBKA JAZDA.

Paryż, 15 września. Wedle dalszych doniesień z Oranu, z opowieści Araba, który był naocznym świadkiem katastrofy pociągu wojskowego pod Tlemcen, wynika, że katastrofa wydarzyła się z powodu zbyt szybkiej jazdy. Opowiada on, że po wydostaniu się z tunelu, pociąg w pełnym biegu wjechał na łuk, wskutek czego parowóz wyskoczył z szyn i jechał po nasypie jeszcze około 100 metrów, aż wreszcie przewrócił się na bok i spadł w przepaść, pociągając za sobą resztę wagonów.

Demonstracyjna nieobecność Niemców

w obradach rozbrojeniowych.

Genewa, 15 września. Dziś zebrała się na pierwsze posiedzenie komisja techniczna ustanowiona przez konferencję rozbrojeniową celem podjęcia badania budżetów wojskowych różnych państw. Reprezentant niemiecki radca ministerjalny Worbs nie wziął udziału w obradach. Nie wspomniano o nieobecności delegata niemieckiego ani słowem. Przystąpiono najpierw do badania wykazu rządu rumuńskiego.

AMERYKAŃSKI SZEF SZTABU W WIEDNIU.

Wiedeń, 15 września. Szef amerykańskiego sztabu generalnego generał Douglas Mac Arthur przyjechał dziś rano do Wiednia, gdzie zabawi 3 dni jako gość armji austrjackiej.

Ostry protest Chin.

Nankin, (PAT.) W związku z uznaniem przez Japonję nowego państwa mandżurskiego, rząd chiński wystąpił z notami protestacyjnemi, które zostały wysłane do Londynu, Paryża, Waszyngtonu, Rzymu i Genewy. W notach tych rząd chiński zarzuca Japonji pogwałcenie suwerenności terytorjalnej i administracyjnej Chin i domaga się natychmiastowej akcji międzynarodowej w sprawie Mandżurji.

W depeszy kablowej do Ligi Narodów rząd chiński twierdzi, że wystąpienie Japonji jest niezgodne z duchem paktu Ligi i stanowi poważne naruszenie rezolucyj zgromadzenia. W identycznych notach, wysłanych do sygnatarjuszów paktu 9 mocarstw, czyn Japonji nazwany jest jawnem pogwałceniem traktatu. Rząd chiński domaga się kategorycznie natychmiastowego zwołania konferencji.

Wreszcie rząd chiński zwrócił się do rządu japońskiego z utrzymaną w tonie energicznym notą, w której stwierdza, że uznanie państwa mandżurskiego może być uważane wyłącznie za jawne naruszenie całości terytorjalnej i administracyjnej państwa chińskiego. Chiny zwróciły się z prośbą o zwołanie konferencji 9-ciu mocarstw do rządu Stanów Zjednoczonych, jako tego państwa, z którego inicjatywy powstał pakt 9-ciu mocarstw.

Rabunkowe napady na pociągi w Mandżurji.

Moskwa. (PAT). Źródła sowieckie donoszą, że pomiędzy Charbinem a Czang-Czunem dokonano zbrojnego napadu na pociąg. 11 pasażerów zostało zabitych i 50 rannych. Napastnicy zrzucili z toru lokomotywę i dwa wagony, resztę pociągu poważnie uszkodzili. Ponadto te same źródła donoszą o ożywionych walkach partyzanckich w Mandżurji. Liczebność niektórych oddziałów dochodzi do kilku tysięcy. Ostatnio partyzanci spowodowali katastrofę kolejową pod Kirynem, przyczem poległo dwóch żołnierzy japońskich, a 6 odniosło rany. Partyzanci atakują obecnie stacje zachodniej odnogi kolei wschodnio-chińskiej, pozatem dokonują napadów na stacje kolejowe linji południowo-mandżurskiej. Władze przedsięwzięły środki ochronne.

Mukden, (PAT.) W związku z porwaniem przez bandytów dwóch Anglików, których nie udało się dotychczas odszukać, konsul angielski w Mukdenie wydał zarządzenie, w myśl którego zamieszkałym w Mukdenie Anglikom nie wolno jest wychodzić poza pewną granicę zakreśloną, w związku z troską o bezpieczeństwo cudzoziemców.

ZNOWU NIEPOWODZENIE LOTU PRZEZ ATLANTYK.

Rzym. (PAT). Dotychczas niema żadnych wiadomości o losach aeroplanu „American Nurse“, który wczoraj wyleciał z Long Island i powinien był przybyć w nocy do Rzymu. Panuje obawa, że aeroplan wpadł do morza.

EKSPERTYZA W SPORZE POLSKO-GDAŃSKIM.

Warszawa, 15. 9. (Telef. wł.) Ekspertyza delegatów Ligi Narodów, którzy mieli zbadać spór celny polsko-gdański zawarta jest na około 170 stronach pisma maszynowego. Komisja załatwiła tylko drobne sprawy o charakterze prawnym, nie rozstrzygnęła natomiast istotnie ani kwestji t. zw. obrotu uszlachetniającego, ani nie dała praktycznego rozwiązania dla ustalenia kontyngentów gdańskich.

Wymawianie safesów.

W związku z wprowadzeniem opłat na rzecz funduszu bezrobocia od posiadaczy skrytek w bankach — ci gremjalnie je wypowiadają. Banki liczą się z tem, że masowe wymówienia nastąpią dopiero 1-go października, kiedy wszyscy posiadacze skrytek otrzymają nakazy płatnicze. Kwestja zniesienia opłat od safesów, względnie ich zredukowania, wiąże się z całokształtem zagadnienia znowelizowania obecnie obowiązujących przepisów.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 109

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

Od nich to dowiedział się w sekrecie, że w ciągu ostatnich nocy jakieś niewidzialne ręce rozlepiały po całem mieście zakazane plakaty, które rano zdzierała policja, nie mogąc wpaść na trop sprawców.

— Doprawdy! — zainteresował się. — Kto wam to mówił?

— Zaraz: kto? — obruszył się Trzaskowski. — Sam jesteś, jak Pytja, a wszystkich ciągnąłbyś za język... Znajomi! Znamy przecież kogoś w Warszawie.

— Wybaczcie... lecz tak podrażniliście ciekawość. Powiedzcie tedy, co to za plakaty?

— Albož tobie można wszystko mówić?

— Cóż za nieufność? Sami gadacie, żem Pytja, że milczeć umiem, jak rzadko.

— Myślimy o tem! — wtrącił Grohman. — Tylko, żeś ty się zmienił ostatnio.

— Jeżeli tak, to właśnie wskutek milczenia.

— Niech i tak będzie! — spojrzał nań badawczo Trzaskowski i zniżywszy głos, dodał: — Owe plakaty mówiły o... rewolucji!

— U nas?

— Chyba! Były tam znane nazwiska! Kogo trzeba powiesić, kogo tylko pobić!

— No, kogo? — napierał Dawidowski.

— Wszystkich nie pamiętam! Wiem tylko, że ministrów Mostowskiego i Lubeckiego przeznaczono pod — „wojdówki“!

— Lu-be-ckie-go? To nie do wiary!

— A jednak...

— Najpiękniejszy anons zdarto z bramy Belwederu! — obejrzał się Grohman, czy go kto nie słyszy. — Nie uwierzysz, Tadek! „Od nowego roku do wynajęcia!“

— Wspaniałe! — omal nie krzyknął w zachwycie Dawidowski.

— Ciszej!

— To znaczy, że od nowego roku ktoś się spodziewa zmiany lokatora! To przecież wzruszające! Coś musi na tem być!

— Pomyśl, Tadek! — naciągał go Trzaskowski. — Gdyby tak książę Reichstadt...

— Nie żartuj! — żachnął się Dawidowski. — Ja zaczynam widzieć jedno, że tu się naprawdę coś przygotowuje, o czem my wcale...

Urwał, bo schwycił porozumiewawcze spojrzenia, jakie ukradkiem obaj koledzy zamienili.

Przyszło mu na myśl, co już dawniej podejrzewał, że oni gdzieś muszą należeć i coś tajemnie robić. Przecież obiecywali mu dawniej, że go w coś wtajemniczą. Potem się to przerwało. Musiały jednak nadal istnieć i działać organizacje, pokrewne „Wieńcowi“, lub może inne gminy „Wieńca“.

Nie mógł mieć zupełnej racji hrabia Sołtyk, skoro jego słowom o spokoju i rozwadze przeczyły najświeższe wypadki, które znalazł poza nawiasem tej akcji i stąd błysło Dawidowskiemu przypuszczenie, że może jako malkontent wystąpił ze spiskowej kapituły. Miało to bowiem wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Odtąd myśl o działaniu „innych kół „Wieńca“ nie dawała mu spokoju.

Tymczasem niemal codziennie przychodziły do Szkoły sekretną drogą wieści z miasta. O jakimś wielkim skandalu w Komisji Kwaterunkowej, który kompromitował wielce generałów Rożnieckiego, Kurutę i Gendre'a, jako napełniających tam nieuczciwie swoje kieszenie! Całą winę usiłowano zrzucić na urzędnika Czarnieckiego, który popełnił samobójstwo, i prezydenta Woydę, który był już pośmiewiskiem miasta. Gendre i Kuruta, stałe filary Belwederu, musieli wyjść na czysto. Ale Rożniecki został zachwiany poważnie.

Tem sobie tłumaczono masowe aresztowania akademików. Mówiono, że Rożniecki, dla ratowania siebie, sam zaczął tworzyć fikcyjne spiski, byle się tylko zasłużyć ich odkryciem.

Ktoś przyniósł wiadomość, że znienawidzony cenzor wszelkich polskich druków, J. K. Szaniawski, prawa ręka senatora z Frascati, opuścił nagle Warszawę, jadąc na urlop zagranicę. Wyglądało to na ucieczkę.

Ktoś znów pochwycił plotkę, że sam wracający z Anglji Nowosilcow przysłał kurjera na zwiady, czy może wylądować w Warszawie i że na wszelki wypadek polecił cenniejsze manatki spakować i wywieść do zarządcy swych fabryk w Słonimie.

Zauważyli też wychowankowie Szkoły, że Wielki książę już od dłuższego czasu zamknął się w Belwederze i wcale nie opuszcza pałacu. Całej Warszawie musiało też rzucić się w oczy, że nawet na Saskim placu przestał się pojawiać, a uroczyste rewje inni w jego zastępstwie przyjmowali generałowie. Tego jeszcze nie bywało.

W chłodnym i dżdżystym listopadzie stawało się powietrze warszawskie bardziej duszne i parne, niż w lipcu i sierpniu.

Pewnego dnia w połowie tego miesiąca zakotłowało się w Szkole Podchorążych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fenka.